OSTATNIE WIADOMOŚCI

FRANCJA Oficjalnie zakomunikowano, że szef Francuskiej Misji Repatriacyjnej w Związku Radzieckim płk. Marques, został zwolniony ze swego stanowiska. (Patrz str. 2).

RUMUNIA Wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa koncernu Kreugera znajdujące się na terenie Rumunii przeszły pod kontrolę państwa.

ANGLIA W I. rozpoczęto debaty nad sprawą Palestyny. Minister Creech Jones, oświadczył, że W. Brytania złoży mandat do 15 maja 1948 r.

GRECJA W Epirze toczy się wielka bitwa. Wojska rządowe które wprowadziły do akcji ciężką artylerię oraz samoloty poniosły ciężkie straty.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. .·. Cena 2 zł.

Nr. 341 — (1012) Wrocław, Opole, Katowice, Kraków, Rzeszów, Kielce, Sosnowiec, Częstochowa, sobota, 13 grudnia 1947 r. Rok VI

Dziś w numerze:

Po zakończeniu strajku we Francji

ZWYCIĘSTWO KLASY ROBOTNICZEJ W PIERWSZYM ETAPIE WALK o niepodległość FRANCJI

PARYŻ (inf. wł.)

Pierwszy etap walki o suwerenność wewnętrzną Francji został zwycięsko zakończony — stwierdza prasa francuska. Imperialistom, którzy dążyli do zamiany Francji w swą kolonię, nie udało się osiągnąć swego celu.

Siła klasy robotniczej

NIE UDAŁO SIĘ DOKONAĆ ROZŁAMU W POWSZECHNEJ KONFEDERACJI PRACY. FIASKIEM SKOŃCZYŁY SIĘ PRÓBY ZDYSKREDYTOWANIA FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, NIE UDAŁO SIĘ REAKCJI FRANCUSKIEJ I MIĘDZYNARODOWEJ UTOROWAĆ DROGI DLA DYKTATURY DE GAULLE'A.

Strajk powszechny we Francji pokazał, iż robotnicy francuscy cieszą się pełnym poparciem chłopów francuskich i drobnego kupiectwa. Fakt, że 1 i pół miliona robotników francuskich wytrwało w strajku, wskazuje na siłę francuskiej klasy robotniczej, która nie ustanie w walce o ekonomiczną i polityczną niepodległość kraju.

ROBOTNICY PRZYSTĘPUJĄ DO PRACY

Zgodnie z decyzją krajowego komitetu strajkowego ogół robotników przystępuje do pracy.

Delegacja związku zawodowego górników przedstawiła ministrowi Lacoste następujące żądania:

1) natychmiastowe wycofanie policji i wojska z kopalń,

2) opublikowanie gwarancji, że rząd nie zastosuje żadnych sankcji karnych wobec górników za udział w akcji strajkowej.

3) zwolnienie aresztowanych górników.

Delgacja otrzymała zgodę ministra Lacoste na pierwsze dwa postulty. W sprawie zwolnienia aresztowanych górników minister Lacoste złożył jedynie ogólnikowe przyrzeczenie.

W czwartek rano, policja i wojsko zostały wycofane z okręgu Nord i Pas de Calais.

Kierownictwo federacji górników odbyło posiedzenie na którym postanowiono wezwać górników do powrotu do pracy.

Większość kolejarzy francuskich zastosowała się do decyzji **CGT** powracając do pracy. **W** Marsylii kolejarze udali się ze swoimi kierownikami związkowymi na czele do pracy na dworcach

WZRASTA LICZEBNOŚĆ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

W kołach paryskich powszechną uwagę zwraca fakt, że bezpośrednio po decyzji centralnego komitetu strajkowego wzrosła poważnie ilość zgłoszeń do partii komunistycznej. **W jednym tylko oddziale tej partii w departamencie Sekwany zapisało się 19 tysięcy nowych członków z szeregów nauczycieli, urzędników, metalowców oraz pracowników przemysłu budowlanego.**

Działacz socjalistyczny Turquier, wystąpił z **SFIO** zgłaszając się do partii komunistycznej. W liście rezygnacyjnym napisał on m. in.: „Postawa **SFIO** na posiedzeniach parlamentu podczas głosowania nad antyrobotniczymi ustawami świadczy, że ta partia nie może być dalej uważana za partię robotniczą.

Przyczyny misji Dullesa

Jak zaznaczają w kołach dziennikarskich, podróż **DULLESA** do Francji nastąpiła na skutek niezadowolenia niektórych członków Kongresu amerykańskiego z polityki Departamentu Stanu wobec Europy zachodniej, a w szczególności wobec Francji. Członkowie Kongresu obawiają się, że w rezultacie Stany Zjednoczone będą musiały wziąć na siebie bezpośrednio odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków politycznych w Europie zachodniej. Amerykańskie koła rządzące są zaniepokojone wzrostem niezadowolenia we Francji z rządów prem. Schumana oraz faktem, że polityka USA we Francji zaczyna napotykać na sprzeciw Anglii obawiającej się monopolistycznego i długotrwałego panoszenia się Amerykanów w Europie zachodniej.

W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że decyzja wysłania Dullesa do Francji zapadła, ponieważ Marshall pragnie sprawdzić, czy celowym jest popieranie rządu Schumana czy też należy raczej dopomóc de Gaulle'owi w dojściu do władzy. Jak wiadomo, de Gaulle zapewniał Marshalla o gotowości wykonania wszystkich żądań polityki amerykańskiej po objęciu rządów. De Gaulle oświadczył Dullesowi, że w sprawie niemieckiej, jego punkt widzenia będzie się całkowicie pokrywał z amerykańskim. Premier Schuman i Bidault znowu dokładają wysiłków, żeby przekonać Amerykę, że rząd francuski zdolny jest do opanowania opozycji we Francji. Koła dziennikarskie twierdzą, że Bidault i Schuman zapewnił Dullesa, że zgadzają się z polityką amerykańską w rozwiązaniu kwestii niemieckiej.

Strajk powszechny SPARALIZOWAŁ ŻYCIE w Rzymie



Premier DE GASPERI amerykański „gauleiter" Włoch

RZYM, piątek

Rzymskie związki zawodowe ogłosiły strajk generalny na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez rząd postulatów włoskiej klasy robotniczej w sprawie wypłacenia świątecznych premii gotówkowych oraz zatrudnienia bezrobotnych przy pracach użyteczności publicznej.

Pertraktacje, które toczyły się wczoraj do nocy między przedstawicielami związków zawodowych i przedstawicielami rządu zostały dziś wznowione. Rząd zgodził się na wypłacenie 13 miliardów lirów na prace publiczne, nie zgodził się natomiast na wypłacenie zapomóg dla 70 tysięcy bezrobotnych.

W dniu imienin Wojewody Gen Zawadzkiego wpłynęło ponad 6 milionów złotych na Pałac Dziecka RTPD

Wczoraj, w dniu Imienin Wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. **ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO** przedstawiciele całego społeczeństwa składali swe życzenia, dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej, gospodarzowi ziemi śląskiej.

Szczególnie licznie przybyły delegacje młodzieży i dzieci, które wiedzą, że wojewoda jest ich wielkim przyjacielem i opiekunem, inicjatorem akcji odbudowy szkół, budowy sanatorium w Rabce, że pomaga wszelkimi siłami młodzieży uczącej się, studiującej oraz dzieciom - sierotom.

To też w dniu Imienin Wojewody całe społeczeństwo, organizacje, partie, instytucje, związki — wykazało pełne zrozumienie i poparcie dla poczynań gen. **ZAWADZKIEGO**, składając na Jego ręce **PONAD 6 MIL. ZŁ. NA BUDOWĘ PAŁACU DZIECKA R. T. P. D., w KATOWICACH,** której inicjatorem był także Wojewoda.

Redakcja „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" wyasygnowała ze swej strony 50 tys. zł. na ten cel.

Radziecko-czechosłowacki układ handlowy

PRAGA piątek

W środę podpisano w Moskwie nowy układ handlowy między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją opiewający na lat 5. Jak oświadczył minister handlu zagranicznego, dr. **RIPKA**, obroty handlowe Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim wyniosą w przyszłym roku 16—18 proc. całokształtu obrotów handlowych Czechosłowacji z krajami zagranicznymi. Zawarty układ przewiduje import szeregu surowców, potrzebnych przemysłowi czechosłowackiemu. Ze swej strony Czechosłowacja będzie eksportowała do **ZSRR** różne wyroby swego ciężkiego przemysłu i dobra konsumcyjne.

Dokonując zakupów ważnych surowców i artykułów żywnościowych w Związku Radzieckim, Czechosłowacja — jak podkreślił min. **RIPKA** — nie wyda ani jednego dolara.

NOWY RZĄD BUŁGARII



SOFIA piątek

Premier Dymitrow przedstawił bułgarskiemu Zgromadzeniu Narodowemu nowy rząd. Skład nowego gabinetu Dymitrowa jest następujący: Wicepremier — **Kostow** (komunista), wicepremier i minister spraw zagranicznych — **Kolarow** (komunista), wicepremier i minister elektryfikacji — **Georgiew** (Zweno), wicepremier i minister rolnictwa i lasów — **Traikow** (partia agrariuszy), wicepremier i minister bez teki — **Popow** (socjalista), minister spraw wewnętrznych — **Jugow** (komunista), minister finansów — **Stepanow** (komunista), minister obrony narodowej — **gen. Damianow** (komunista).



Następne lata planu gospodarczego i zadania związane z dalszą elektryfikacją kraju, zaspokojeniem potrzeb motoryzacji, dostarczeniem odpowiednio tanich aparatów radiowych, otwierają przed przemysłem elektrotechnicznym ogromne możliwości.

Na zdjęciach: Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych w Łodzi — budowa transformatorów do 40.000 KVA



Odbudowujący się przemysł, elektryfikacja miast i wsi, budowa nowych elektrowni i linii wysokiego napięcia, praca kopalń i nowych portów nad Bałtykiem — stworzyły ogromne zapotrzebowanie na wyroby elektrotechniczne które w coraz większym stopniu są zaspakajane przez przemysł krajowy którego szybki rozwój daje duże możliwości eksportowe

11,5 mil. t. stali rocznie wolno produkować Niemcom

Decyzja Wielkiej Czwórki

LONDYN, piątek.

NA DZISIEJSZEJ SESJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH WSZYSCY CZTEREJ MINISTROWIE ZGODZILI SIĘ CO DO MAKSYMALNEGO POZIOMU PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO A W SZCZEGÓLNOŚCI PRODUKCJI STALI. ZGODZONO SIĘ NA WNIOSEK BRYTYJSKI, ABY PRODUKCJA STALI WYNOSIŁA ROCZNIE 11 I PÓŁ MIL. TON

Francja zgodziła się na tę ilość, żądając jednak eksportu węgla niemieckiego, nadzoru czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry oraz zawarcia traktatu czterech mocarstw według amerykańskiej propozycji 40-letniego układu o zabezpieczenie przed agresją niemiecką.

Dyskutowano również nad odbudową przemysłu niemieckiego przy czym rozpatrywano zgłoszony wniosek W. Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego. Wniosek Francji przewiduje, że wzrost przemysłu niemieckiego musi być stopniowy.

W dalszym ciągu obrad ministrowie przeszli do sprawy likwidacji karteli niemieckich. Przyjęto wniosek brytyjski z nieznaczną poprawką. Ministrowie przyjęli również wniosek francuski żądający aby Niemcy wywoziły określony procent węgla i koksu oraz aby dostarczały zagranicę energię elektryczną.

Wreszcie ministrowie rozpoczęli debaty nad wnioskiem dotyczącym wywozu z Niemiec urządzeń fabrycznych i sprzętu.

Zapowiedź radziecko - szwajcarskich rokowań handlowych

BERN, piątek

Podano urzędowo do wiadomości, że w połowie stycznia 1948 r. delegacja szwajcarska uda się do Moskwy dla przeprowadzenia radziecko-szwajcarskich rokowań handlowych.

WYTYCZNE IDEOWE STRONNICTWA LUDOWEGO

Na zakończenie obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego uchwalono rezolucję oraz wytyczne ideowe Stronnictwa.

W rezolucji Rada Naczelna SL **występuje przeciw międzynarodowym imperialistom, popierającym siły antydemokratyczne i hamującym postępowy rozwój świata przez stwarzanie atmosfery wojennej i próby odbudowy imperialistycznych Niemiec.** Następnie rezolucja piętnuje pseudo-chłopskich zbiegów jak Mikołajczyka i innych, którzy usiłują montować dywersje przeciw utrwaleniu postępu w krajach demokracji ludowej. **Stronnictwo Ludowe stoi na gruncie SOJUSZU CHŁOPSKO - LUDOWEGO i stwierdza, że wszelkie próby rozbicia chłopów oraz tego sojuszu nie powiodły się.** Zjednoczenie zwycięskich sił polskiej demokracji w realizowaniu reform społecznych i odbudowie kraju, a w szczególności sojusz robotniczo - chłopski POZOSTANĄ TRWAŁĄ GWARANCJĄ UTRWALENIA WŁADZY LUDOWEJ ORAZ NIEPODLEGŁOŚCI. Rezolucja stwierdza, że przed demokracją polską stoi obecnie zadanie **unowocześnienia i podniesienia produkcji rolnej.** Aprobując nowe formy strukturalne spółdzielczości Rada Naczelna SL stwierdza, że przyczynią się one do podźwignięcia wsi i rozszerzenia jej wytwórczości oraz podniesienia dochodowości rolnictwa. W zakończeniu rezolucja wzywa członków SL **do aktywnej pracy w organizacjach społecznych zaś młodzież do udziału w Wiciach i PRW.**

* * *

Wytyczne ideowe Stronnictwa Ludowego omówione zostały w referacie gen. sekr. **wicepremiera Korzyckiego.** Podkreślają one radykalizm ruchu chłopskiego, który wyrósł w walce o ziemię, oświatę, kulturę i prawdę dla mas chłopskich. Walcząc o ziemię i oświatę chłopi stanęli wobec konieczności walki o władzę. W tej walce o władzę chłop rozumiał na każdym kroku konieczność sojuszu z masami robotniczymi. Wypowiadając się ZA SOJUSZEM Z NARODAMI SŁOWIAŃSKIMI wytyczne wskazują na katastrofalne skutki antysowieckiej polityki sanacji i potępiają mikołajczykowskie hasło „stania z bronią u nogi" w okresie okupacji, rzucone Batalionom Chłopskim. Zdrowy, chłopski patriotyzm pokrzyżował plany reakcji i w rezultacie chłop w mundurze żołnierskim wraz z robotnikiem i przy pomocy żołnierza radzieckiego wytyczyli **granice na Odrze i Nysie.**

Radykalizm ruchu chłopskiego stykał się zawsze ze współdziałaniem lewicy robotniczej. Jego wyrazem stał się sojusz robotniczo-chłopski. Dziś radykalizm chłopski chce budować Polskę przemysłowo - rolniczą, niezależną od nikogo i utrzymującą na zasadach równości stosunki gospodarcze z innymi. **„Chcemy budować pokój demokratyczny bez panowania krajów silniejszych nad słabszymi, bez ułatwiania odbudowy napastniczej siły niemieckiej. Chcemy przez sojusz narodów demokratycznych zabezpieczyć nasze granice...".**

Wytyczne wypowiadają się przeciwko agraryzmowi, który szerząc nieufność do stronnictw robotniczych, podkopuje fundamenty władzy ludowej a także niepodległości i suwerenności Polski oraz dobrobytu chłopa i robotnika. Przechodząc do zadań gospodarczych wytyczne wypowiadają się przeciw spekulacji omawiają rolę spółdzielczych i państwowych organizacji dystrybucji, **wskazując, że podstawowym aparatem wymiany między miastem a wsią są gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.** Plan trzyletni doprowadzi do należytego zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i korzystnego zbytu artykułów rolnych umożliwi młodzieży chłopskiej awans społeczny, uniezależni gospodarkę narodową od knowań międzynarodowych karteli. Dalsze zadania, to **podniesienie wydajności pracy, rozbudowa dróg komunikacyjnych, umaszynowienie gospodarstw rolnych, rejonizacja upraw i specjalizacja gospodarstw chłopskich, rozszerzenie upraw i kultur roślin przemysłowych oraz rozwój hodowli inwentarza żywego.**

W zakończeniu wytyczne wskazują **na konieczność dalszej rozbudowy szkolnictwa wszelkich typów na wsi, na rolę uniwersytetów ludowych oraz organizacji Wici i Przysposobienia Rolniczo Wojskowego w szerzeniu kultury na wsi.**

SUKCESY naszego przemysłu

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU

CUKROWNICTWO

W ramach prowadzonego współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi cukrowniami w okresie biez. kampanii do dnia 25 listopada b. r. zakreślony plan produkcji przekroczyło 18 cukrowni biorących udział w kampanii. Największe przekroczenie planu osiągnęła cukrownia „Irena" uzyskując 170 proc. planu.

15 TYS. ROWERÓW PONAD PLAN

Zjednoczone Wytwórnie Rowerowe wykonały plan roczny już w październiku. Wyprodukowano rowerów dwa razy tyle, co w roku ubiegłym. Produkcja części rowerowych wzrosła o 80 proc. Do końca r. b. Zjedn. Wytw. Rowerowe wykonają dodatkowo ponad plan 15 tysięcy rowerów i 250 ton części rowerowych.

PRZEMYSŁ KONSERWOWY

Spośród 53 zakładów przetwórczych Państw. Przemysłu Konserwowego do chwili obecnej **14 zakładów wykonało roczny plan produkcji.**

W listopadzie b. r. Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego wykonało plan produkcyjny w 116,7 proc.

Wśród oklasków Izby Gmin minister Wilson zawiadamia o układzie z ZSRR

LONDYN, piątek

W. Brytania i Związek Radziecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia układu handlowego.



Układ jest już w opracowaniu. Wiadomość powyższą ogłosił dziś w Izbie Gmin minister handlu zagranicznego WILSON, który powrócił wczoraj z Moskwy. Wilson w dalszym ciągu oświadczył, że w maju przeprowadzone będą rozmowy w sprawie przygotowania nowej umowy na dłuższy okres, która obejmie szerszy zakres wymiany towarowej.

Na podstawie uzgodnionych dotychczas przez ministra Wilsona warunków umowy W. Brytania ma otrzymać ze Związku Radzieckiego poważne ilości zboża.

W zamian za to W. Brytania zobowiązana jest rozpocząć natychmiastową dostawę pewnych towarów do Rosji łącznie z maszynami i wyposażeniem tartaków.

Wilson oznajmił wśród oklasków Izby, że minister handlu zagranicznego **ZSRR** Mikojan oświadczył mu, iż jak tylko odpowiednie formalności będą załatwione zboże radzieckie będzie do dyspozycji Wielkiej Brytanii w portach Morza Czarnego. Nastąpi to za 2 lub 3 tygodnie.

PRZESTĘPCA WOJENNY DOWÓDCA ARMII WŁOSKIEJ

BELGRAD, piątek

Radio tutejsze donosi, że rząd jugosłowiański zapowiedział protest przeciwko mianowaniu przez rząd włoski generała Tadeo Orlando naczelnym dowódcą armii włoskiej. Gen. Orlando ostatnio stał na czele wojsk włoskich w Dalmacji w czasie okupacji faszystowskiej. Figuruje on na liście przestępców wojennych, których wydania domagała się wielokrotnie Jugosławia.

NADSZ wydarzeń

JEDNYM z następstw zakończonej w tych dniach fali strajkowej we Francji było ostateczne zdemaskowanie roli przywódców Partii Socjalistycznej jako sługusów rodzimej reakcji i obcych imperialistów. Zarówno Blum i przywódcy prawicy jak i Guy Mollet i t. zw grupa „lewicowa" poparły bez zastrzeżeń antystrajkowe ustawodawstwo Schumana.

FAKT TEN wywołał oburzenie części Partii Socjalistycznej, na czele której stoi Yves Dechezelle, były zastępca sekretarza generalnego partii, oraz szereg innych działaczy lewicowych, ściślej związanych z organizacjami dołowymi. Postanowili oni zerwać z kierownictwem partii, które „zdradziło własną doktrynę" i wezwać „wszystkich socjalistów wiernych swym ideałom" do przyłączenia się do nowoutworzonej grupy pod nazwą „Socjalistyczna Akcja Rewolucyjna".

PROGRAM nowej grupy nie został jeszcze sprecyzowany. Przywódcy jej jednak poddają ostrej krytyce zbankrutowaną teorię Bluma o „trzeciej sile" i domagają się współpracy partii robotniczych przeciwko reakcji i zakusom amerykańskiego imperializmu.

POWSTANIE grupy „Socjalistycznej Akcji Rewolucyjnej" wywołało poważne zaniepokojenie oficjalnego kierownictwa SFIO. Wobec groźby rozłamu postanowiono zwołać na dzień 16 bm. specjalną sesję Rady Naczelnej Partii Socjalistycznej. Na porządku dziennym obrad figurować będzie m. in. sprawa reorganizacji partii.

JAK DONOSZĄ z Paryża zagadnienie to wysunięte zostało na żądanie tych kół partyjnych, które nie chcą dopuścić do rozłamu w łonie SFIO. Domagają się oni modyfikacji statutu partii, tak aby umożliwić istnienie autonomicznych ugrupowań wewnątrz SFIO w nadziei, że w ten sposób uratowana zostanie jedność partii.

DOTYCHCZAS nie wiadomo czy Dechezelle i jego grupa zgodzą się na te ugodowe propozycje. Nie ulega jednak wątpliwości, że sesja Rady Naczelnej będzie miała przebieg bardzo burzliwy, a działalność kierownictwa partii poddana zostanie ostrej krytyce.

ES-ZET.

CORAZ WIĘCEJ WARUNKÓW! CORAZ MNIEJ DOLARÓW!

KONGRES USA DEBATUJE NAD „POMOCĄ"

WASZYNGTON, piątek

Ustawa o doraźnej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii, która była ostatnio przedmiotem obrad Izby Reprezentantów uległa dalszemu odroczeniu, wobec zwiększającej się liczby poprawek.

W OSTATNIEJ CHWILI IZBA REPREZENTANTÓW ROZPATRYWAŁA 16 POPRAWEK ZGŁOSZONYCH PRZEZ POSZCZEGÓLNYCH PRZEDSTAWICIELI PARTII.

Jeden z przedstawicieli partii republikańskiej opowiedział się za dalszym zmniejszeniem sumy do 530 milionów dolarów. Zwraca uwagę fakt, że w Izbie Reprezentantów mówi się więcej o pomocy dla Chin niż o pomocy dla państw europejskich.

Nowe sformułowanie ustawy o doraźnej pomocy pozwala przypuszczać, iż zmniejszona suma będzie podzielona między mniejszą ilość państw europejskich.

Charakterystyczne są dwie poprawki, z których jedna została przyjęta większością 78 głosów przeciwko 37, a nakazująca wstrzymanie wszelkiej pomocy dla kraju, który znajduje się pod wpływem Związku Radzieckiego lub jakiejkolwiek partii komunistycznej. Druga poprawka zawiera żądanie, aby osoba która kontroluje podział dostaw amerykańskich dla poszczególnych krajów, nie należała do jakiejkolwiek partii komunistycznej.

Wszystkie te poprawki zmierzają do tego, aby zmniejszonym kosztem umożliwić Stanom Zjednoczonym wywieranie wpływów na wewnętrzne sprawy krajów Europy Zachodniej i Chin.

MONGOLIA
ZJAZD PARTII LUDOWO-REWOLUCYJNEJ

MOSKWA, piątek

W stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — **Ułan Bator** rozpoczął się wczoraj 11-ty zjazd Partii Ludowo-Rewolucyjnej, która jest tam stronnictwem rządzącym.

Referat sprawozdawczy wygłosił przywódca Partii, marszałek Czojbalsan, który między innymi poruszył także sprawę przyjęcia Mongolii do ONZ i stwierdził, że prawo udziału w ONZ Mongolia zdobyła krwią swych synów, poległych w wojnie z imperialistyczną Japonią.

AUSTRIA
PODARUNKI GRUBERA

LONDYN, piątek

Austriacki minister spraw zagranicznych, każdemu z czterech ministrów obradujących na konferencji londyńskiej wysłał butelkę wina oraz karteczkę z następującym napisem: „Ten mały podarunek jest darem narodu austriackiego, który przypomina Panu, że Austria, oczekuje na traktat pokojowy".

Anglia nie dotrzymała
UMOWY REPATRIACYJNEJ Z JUGOSŁAWIĄ

BELGRAD, piątek

Rząd jugosłowiański przesłał notę do Wielkiej Brytanii, w której wypowiada zawarty z tym państwem układ repatriacyjny. Na mocy tego układu Wielka Brytania zobowiązała się do umożliwienia powrotu do Jugosławii osób wysiedlonych, znajdujących się na terenach podległych bezpośrednio ingerencji brytyjskiej oraz do wydania jugosłowiańskich przestępców wojennych.

Jak komunikuje „Borba", władze brytyjskie nie wykazały jednakże dobrej woli w realizacji postanowień tego układu. Pomimo kilku oficjalnych protestów rządu belgradzkiego, nie repatriowano dotąd ani jednej osoby. **Nie wydano również ani jednego przestępcy wojennego nawet spośród tych, których ekstradycja została potwierdzona przez Foreign Office.**

ZSRR

Traktory w ZSRR.

Państwowa Komisja Planowania podała do wiadomości, że obecnie w ZSRR czynnych jest 6 zakładów budowy traktorów, z których 2 zbudowane zostały w latach wojny. Ilość traktorów przekroczyła w chwili obecnej poziom 1940 roku a do końca pięciolatki park traktorów będzie powiększony dwukrotnie. (d)

DZIAŁACZE KINEMATOGRAFII RADZIECKIEJ DO AMERYKAŃSKICH DZIAŁACZY FILMOWYCH

Grupa koryfeuszy kinematografii radzieckiej w tej liczbie światowej sławy reżyserzy Einstein, Pudowkin, Aleksandrow, Gerasimow, Byrjew, Donskoj, Jutkiewicz i t. d., oraz najwybitniejsze gwiazdy ekranu Makarowa, Orłowa, Czerkasow, Czirkow i inni wystosowali list otwarty do działaczy filmowych USA. W imię pokoju, wolności i demokracji, w imię milionów prostych uczciwych ludzi, filmowcy radzieccy nawołują reżyserów, scenarzystów i aktorów z Hollywood, by siłą swej sztuki poparli walkę przeciwko nowemu niebezpieczeństwu faszyzmu, przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój i współpracę narodów. Artyści radzieccy zwracają uwagę, że filmy amerykańskie szerzą na cały świat idee reakcyjne i program podżegaczy wojennych.

„Chcielibyśmy wierzyć — piszą artyści radzieccy — że wy, filmowcy amerykańscy kroczycie wraz z tymi, dla których drogie są losy ludzkości i dla których słowa pokój, wolność, demokracja nie są pustymi dźwiękami, lecz świętymi, wielkimi nieśmiertelnymi ideałami, oświetlającymi drogę ku przyszłości.

Uchwała Rady Bezp. w sprawie Palestyny

Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła, iż w czasie od złożenia mandatu przez W. Brytanię do przyjęcia władzy przez rządy żydowski i arabski, władzę w Palestynie sprawować będzie komisja 5-osobowa, której przewodniczący będzie nosił tytuł gubernatora i który uprawniony będzie do wydawania wszelkich zarządzeń mających na celu utrzymanie całkowitego porządku w Palestynie.

Kubuś i jego pan



Cóż z tego, że cię pozbawiono obywatelstwa, jesteś przecież honorowym obywatelem podziemia...

Kierownik francuskiej misji repatr. w ZSRR demaskuje
antyradzieckie prowokacje Schumana
Ślady prowadzą za Ocean

MOSKWA, piątek

Kierownik Francuskiej Misji Repatriacyjnej w ZSRR płk. Marques oświadczył, na konferencji prasowej, urządzonej dla przedstawicieli prasy radzieckiej i prasy zagranicznej:

„Jako kierownik Francuskiej Misji Repatriacyjnej w ZSRR poczuwam się do obowiązku oświadczyć, że ani jeden z faktów, które miały miejsce do chwili wystosowania noty przez rząd radziecki rządowi francuskiemu, nie świadczy o jakiejkolwiek winie rządu radzieckiego lub organów władzy radzieckiej.

Wiadome są wszystkim ostatnie wypadki, a mianowicie napad policji na obóz w Boregard, wysiedlenie 19 obywateli radzieckich oraz wysunięcie nieuzasadnionych oskarżeń przeciwko kierownikowi Radzieckiej Misji Repatriacyjnej we Francji, i jednemu z jego współpracowników, wreszcie żądanie rządu francuskiego w sprawie przerwania działalności Radzieckiej Misji we Francji.

Dobra wola ZSRR

Ja ze swej strony uważam za konieczne wskazać przede wszystkim na to, iż bez względu na odbywające się wypadki organa władzy radzieckiej nie czyniły żadnych przeszkód w pracy misji francuskiej. Wizy członków misji francuskiej, których termin ważności upływa z końcem stycznia zostały przedłużone do miesiąca maja 1948 r.

Jest to bezsporny dowód tego iż władze radzieckie pragnęły skrupulatnie wypełnić warunki porozumienia z dnia 29.6. 1945 r. Władze franc. niestety nie postępowały w ten sam sposób. Zaznaczam także, iż władze radzieckie niejednokrotnie zwracały uwagę rządu francuskiego na niedopuszczalne zabiegi, mające na celu utrudnienie obywatelom radzieckim powrotu do Ojczyzny z Francji a także z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech i Austrii. Z mojej strony uważam iż pozbawione są wszelkich podstaw zarzuty przeciwko dwu **członkom Radzieckiej Misji Repatriacyjnej we Francji.**

W obliczu tych faktów, jako kierownik Francuskiej Misji Repatriacyjnej nie mogę milczeć. Umowa została zerwana. Misja opuszcza Związek Radziecki, nikt z członków misji nie pozostaje.

W ciągu 2 i pół lat pracy Francuskiej Misji Repatriacyjnej w ZSRR repatriowano 31584 Francuzów, w tej liczbie 21321 Alzatczyków i Lotaryńczyków, których przymusowo wcielono do armii niemieckiej. **Wielokrotnie doznałem wydatnej pomocy i dowodów zaufania ze strony władz radzieckich i oświadczam, iż porozumienie z Francją władze radzieckie wypełniały ze skrupulatną dokładnością.** Na moją prośbę zezwalano mi na czynności, nie przewidziane przez porozumienie np. na zwiedzanie obozów dla jeńców niemieckich.

Opuszczając terytorium Związku Radzieckiego poczuwam się do obowiązku wyrazić swe uznanie dla Rządu Radzieckiego i organów władzy radzieckiej. Jestem przekonany, że uczucia wdzięczności podziela także cały naród francuski. Zaznaczam, że inicjatorów ostatnich wydarzeń które przyniosły wielką szkodę interesom Francji trzeba szukać nie we Francji. **Wypadki te są tylko odcinkiem generalnego antyradzieckiego planu, który obecnie rozwijają niektóre czynniki w skali światowej, a której Francja jest tylko jedną z pierwszych ofiar.**

PRZEGLĄD PRASY zagranicznej

„Humanité"

Wrogowie mas robotniczych dali dowód całkowitego braku jakichkolwiek skrupułów i nie przebierali w środkach w obronie przywilejów wielkiego kapitału. Obok gwałtownych metod represyjnych do których użyto policje i wojsko, w kampanii antystrajkowej uczestniczyły również prasa i radio.

„Jednakże wobec zdecydowanej postawy strajkujących rząd został zmuszony do zaniechania swoich pierwotnych zamiarów. Rząd ten odmawia natomiast zagwarantowania siły nabywczej płac. Stanowi to najlepszy dowód polityki, której celem jest zubożenie klasy robotniczej.

„CGT zrobiła wszystko co do niej należało. Zrobiła to dziś i uczyni to jutro. Daniel Mayer i jego przyjaciele będą niewątpliwie mieli okazję stwierdzić że między ich marzeniami o zniszczeniu związków zawodowych a rzeczywistością istnieje przepaść nie do przebycia. W tej wspaniałej walce francuska klasa robotnicza złożyła dowody swojej odwagi, wytrzymałości i dynamizmu. Zmusiła ona rząd do cofania się krok za krokiem.

Klasa robotnicza będzie się ciągle przegrupowywać i gromadzić swoje siły dla odparcia reakcji w swojej walce o chleb wolność i niezależność"

BENOIT FRACHON

Krwawe starcia w Palestynie

JEROZOLIMA, piątek

W dniu dzisiejszym doszło do nowych incydentów między Żydami a Arabami. W Haifie Żydzi przejeżdżając samochodem obok autobusu arabskiego rzucili granat na autobus zabijając 4 Arabów raniąc ciężko 40. Ogółem w ciągu dnia dzisiejszego w Jerozolimie i Haifie zginęło 10 Arabów i 2 Żydów. 40 Arabów i 12 Żydów odniosło rany.

BETLEEM, piątek

W starożytnej miejscowości Betleem doszło do rozruchów między Żydami i Arabami. Arabowie rzucili granat na samochód żydowski. Na skutek wybuchu 9 Żydów zostało zabitych oraz 14 odniosło ciężkie rany. W czasie dalszych utarczek 2 Arabów zostało zabitych.

LONDYN, piątek

Brytyjski sekretarz kolonialny oświadczył dziś, że W. Brytania rozpocznie wycofywanie swych wojsk z Palestyny z dniem 1-ego sierpnia przyszłego roku.

Symbol człowieczeństwa i szlachetności
Akademia ku czci Stefanii Sempołowskiej

WARSZAWA. W obecności licznej rzeszy współtowarzyszy pracy, przyjaciół, znajomych i uczniów Stefanii Sempołowskiej, odbyła się w sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty uroczysta akademia, poświęcona pamięci tej wielkiej, płomiennej patriotki.

Tow. Swidwiński stwierdził w zagajeniu, że życie i twórczość Sempołowskiej to okres przeszło ćwierćwiecza nieustępliwej i bezkompromisowej walki z wszelkim wstecznictwem i kołtuństwem, to okres wytężonej walki o postęp i sprawiedliwość.

Z kolei przewodnictwo akademii objął wiceminister **Władysław Wolski**, bliski współpracownik i kolega Stefanii Sempołowskiej oraz b. więzień, któremu „Stefania" udzielała opieki i pomocy.

Przedstawiciel „Komitetu Pamięci Stefanii Sempołowskiej" złożył obszerne sprawozdanie z dwuletniej pracy komitetu, który projektuje wydanie księgi pamiątkowej.

Z kolei głos zabrał min. **Skrzeszewski**, który stwierdził, że Sempołowska jest symbolem **bojowniczki o postęp, walki z obskurantyzmem i reakcją. Sempołowska** była wszędzie tam, gdzie trzeba było nieść pomoc ofiarom białego terroru w okresie rządów sanacyjnych. **Sempołowska była godnym reprezentantem człowieczeństwa i szlachetności.**

Chwilą ciszy i powstaniem z miejsc uczczono pamięć Stefanii Sempołowskiej.

Życiorys Stefanii Sempołowskiej

STEFANIA SEMPOŁOWSKA, urodzona w 1870 r. we wsi Polemisz woj. poznańskiego, była jedną z najwybitniejszych postaci lewicy polskiej zeszłego pokolenia. W życiu społecznym i politycznym odegrała rolę wielkiego trybuna ludu, porywając współczesnych niezależnością myśli, odwagą cywilną, bezkompromisowością stanowiska i pełnym serca podejściem do spraw ludzkich. Nie należała do żadnego stronnictwa politycznego, była jednak przez całe swoje życie związana z obozem lewicy, z walką o przebudowę ustroju społecznego i wyzwolenia człowieka. Działalność swoją rozpoczęła od nauczania historii i geografii w tajnych szkołach, instytucjach oświatowych w Warszawie. W okresie 1905 r. bierze czynny udział w organizowaniu strajku szkolnego i jest jedną z założycielek tajnego Polskiego Związku Nauczycielskiego.

Po zesłaniu z Warszawy staje się Sempołowska rzecznikiem radykalnej młodzieży w Krakowie w walce z serwilizmem szkolnej biurokracji [illegible]. Powróciwszy do Warszawy kontynuuje niezmordowaną akcję w sprawie demokratycznej reformy szkolnictwa na łamach prasy pedagogicznej i politycznej oraz na terenie Polskiego Związku Nauczycielskiego. W okresie niepodległości stanęła w opozycji wobec oficjalnej polityki szkolnej, demaskując niezłomnie reakcyjne pociągnięcia ówczesnych rządów. Od roku 1905 odgrywała przodującą rolę w dziele pomocy więźniom politycznym. W latach 1920—1938 skoncentrowała w swoich rękach sprawę pomocy więźniom politycznym w Polsce.

We wszystkich palących sprawach społecznych jak walka ze wstecznictwem, antysemityzmem, z represjami politycznymi — zawsze odzywał się głos Sempołowskiej.

Kolejno uległy konfiskacie jej prace pt.: »Więzienia« i »Warszawa« oraz listy otwarte do Piłsudskiego i ministra sprawiedliwości. Po Stefanii Sempołowskiej pozostała bogata spuścizna literacka, artykuły, broszury polityczne i pedagogiczne, prace »Więzienia« i »Warszawa« oraz powieść pt.: »Na ratunek« osnuta na tle historii wyprawy Krasina po rozbitków ekspedycji Nobilego do bieguna północnego. Sempołowska zmarła 31. I. 1944 r. i pochowana została na Powązkach.

»BIZONIA« — kraj „cichych reparacji"

(Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej)

Na podróżnego, wychodzącego z na wpół zrujnowanego dworca we Frankfurcie nad Menem napada zgraja podrostków.

Każdy z nich proponuje coś innego: jeden amerykańskie buty, drugi papierosy trzeci pośrednika, który zawsze może otrzymać bilety kolejowe do wszystkich stolic świata, inny zaświadczenie o denazyfikacji, inny znów „zakłady" w których mówi się po angielsku.

Chłopcy sami niczego nie sprzedają, są oni agentami dorosłych „kapłanów" czarnego rynku.

Za kolorowymi krzyczącymi reklamami magazynów kryje się pustka. W sklepach frankfurckich lady są puste, wchodzącego klienta wita stereotypowe powiedzenie: „Oczekujemy najbliższego transportu".

Kwitnie i rozwija się czarny rynek.

Przekonaliśmy się, że w tej stolicy „Bizonii" jaką jest frankfurt n. Menem Amerykanie wprowadzili swój postęp kierując się odwieczną czysto amerykańską zasadą „**business for all**"

Szary, wielopiętrowy gmach. **Nad bramą wejściową wielki napis: „Barter-Center", a przed bramą długa kolejka mieszkańców stolicy Bizonii. Siedzą sobie Niemcy na walizkach, na małych składanych krzesłach i czekają cierpliwie.** Kolejka ma około dwustu metrów długości. Mimo, że kolejki we Frankfurcie n. Menem nie należą do rzadkości jednak ta musiała wywołać zdziwienie.

W pierwszej chwili myśleliśmy, że odbywa się tu masowa „denazyfikacja — made by Gen. Clay". Ale ktoś bardziej wtajemniczony oświadczył nam, że „**Barter Center" jest instytucją czysto handlową, jest legalnym w myśl amerykańskich zasad, czarnym rynkiem.** Wchodzimy do wewnątrz. Sztywny amerykański sprzedawca z pretensjonalną miną ogląda dywan, który przed nim rozkłada jegomość podobny z wyglądu do jakiegoś tam „Geheimrata".

Sprzedawca, wypluwając z finezją przeżuty kawałek gumy, oświadcza sucho: five — pięć i przechodzi do następnego. Jegomość podchodzi do okienka, otrzymuje **pięć zielonych bonów, z którymi wędruje piętro wyżej. Tam za pięć zielonych bonów może otrzymać pewną ilość puszek z konserwami, paczek „Chesterfieldów", czy cegiełek margaryny.**

Cóż to oznacza w praktyce?

Niemcy przynoszą swoje rzeczy, otrzymują bony za które mogą dostać pewną niewielką ilość żywności. Amerykańscy żołnierze i oficerowie dostarczają do tego magazynu nadwyżki swojej żywności za którą otrzymują drogocenne kamienie futra, wyroby artystyczne i td. Jeżeli przeliczyć owe bony i wartość otrzymanej żywności, to Amerykanie za przedmiot, który kosztuje jednego dolara płacą około dwóch centów.

Stosunek jest jasny. Jeden do pięćdziesięciu. „Barter Center" **nie** nazywa się czarnym rynkiem...

Tam zmechanizowany, (bo w magazynach Barter Center istnieją wszelkiego rodzaju windy), czarny rynek nosi w garnizonie amerykańskim bardzo ciekawą i charakterystyczną nazwę. „Uprawniony czarny rynek" **to „ciche reperacje", jakie płacą Niemcy Stanom Zjednoczonym.**

A przecież min. Marshall wszem wobec i każdemu z osobna oświadcza, że Stany Zjednoczone rezygnują ze swych pretensji reparacyjnych, że z Niemców nie można brać, im należy dawać.

„Barter Center", wymienne punkty zorganizowane we wszystkich miastach zachodnich Niemiec **są jednym z wielkich kanałów**, przez które Stany Zjednoczone wypompowują ogromne ilości drogocennych rzeczy, wartość których oceniana jest na miliony dolarów. **To kanał może potężniejszy, niż wszelkiego rodzaju „kupowanie patentów", import niemieckich uczonych i td.** Stany Zjednoczone otrzymują ciągle „ciche reparacje" spekulując na wielkim niedostatku żywności.

Forma owych cichych reparacji Stanów Zjednoczonych jest na terenie „Bizonii" niezwykle różnorodna. W cichy sposób wywozi się z Niemiec bodaj że całkowitą produkcję fabryk niemieckich.

Min. Marshall oświadcza że sojusznicy nie powinni brać reparacji z bieżącej produkcji fabryk niemieckich. Że przemysł niemiecki jest zbyt zniszczony, że Ameryka robić tego na pewno nie będzie.

A jak wygląda w rzeczywistości?

Jest takie miasto w Nadrenii, noszące nazwę Weclar. W mieście tym znajduje się potężna fabryka firmy Leitz. W okresie wojny zakłady Leitza produkowały skomplikowane przyrządy celownicze dla artylerii i marynarki. Szereg domów mieszkalnych, położonych w odległości 100 metrów od fabryki zostało zburzonych bombami z „latających twierdz", **ale w fabryce Leitza nie wyleciała ani jedna szyba.**

Dziś zakłady Leitza produkują aparaty fotograficzne i... co dalej nie wiemy. **Na drzwiach prowadzących do kompleksu oddziałów** wisiała tabliczka „Military" „Obcym wstęp wzbroniony" „Posterunki mają rozkaz użycia broni". —

Wróćmy do naszych aparatów. 60 % produkcji owych słynnych niemieckich „Leica" zabiera dla swoich potrzeb armia amerykańska 35 % idzie na eksport, a 5 % na rynek wewnętrzny. Ale nie ma prawdopodobnie takiego mędrca w całej Bizonii który by potrafił określić pojęcie rynku wewnętrznego.

Leży przed nami egzemplarz amerykańskiej gazety fotograficznej, na pierwszej stronie olbrzymia reklama aparatów Leica. Cena jednej sztuki wynosi 400 dolarów. —

Wydaje się, że na eksporcie firma Leitz naprawdę dużo zarabia. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda zupełnie inaczej. Całą produkcję eksportową przejmuje od firmy Leitz Amerykańskie Towarzystwo Eksportowe, które płaci firmie 560 bezwartościowych marek za każdy aparat. Firma zobowiązana jest bowiem eksportować po cenach przedwojennych.

A złoto płynie do kieszeni amerykańskiej. Amerykańska firma eksportowa we Frankfurcie n. Menem jest organizacją podlegającą administracji wojskowej.

Niemiecki aparat fotograficzny, za który w „Bizonii" władze okupacyjne zapłaciły bezwartościowymi markami posłuży do tego by owe 400 dolarów z kieszeni przeciętnego Amerykanina powędrowało do kasy państwowej. **Fabryka Leitza otrzymuje za swoje precyzyjne aparaty fotograficzne równowartość 3 pudełek papierosów.**

Mimo woli narzuca się pytanie gdzie różnica między oficjalnymi reparacjami w bieżącej produkcji przemysłu niemieckiego, a amerykańskim eksportem z Bizonii.

Jeżeli ktoś z Was będzie miał możność odwiedzić niemieckie zakłady przemysłowe, pracujące pełną parą w Bizonii ten zwróci przede wszystkim uwagę na spokojne chłodne napisy w biurach zakładów przemysłowych: „Firma nie zawiera transakcji z nowymi klientami" — „Osobom prywatnym nie sprzedajemy"

Tak, to zupełnie jasne, dla nowych klientów nie ma miejsca, stary klient — dobry „**wujek Sam**" nie lubi konkurencji.

K. ZAREK

MIGAWKI Z PROCESU

Adam Obarski jako człowiek to figura mało ciekawa. Żądny sensacji mógłby oczywiście pogrzebać się w **jego aktach personalnych wyciągnąć stamtąd — dzieje defraudacji za którą Mieczysław Niedziałkowski usunął go z „Robotnika" obecnego bohatera WiN-u i „Stoczni" mógłby znaleźć inne podobne historyjki z okresu przedwrześniowego i późniejszego. Dla nas sprawy te odchodzą na plan dalszy i nie będą stanowić tematu rozważań na tle jego zeznań przed trybunałem.**

Nas Obarski interesuje przede wszystkim jako zjawisko. Tkwił on bowiem w samym gąszczu tej mafii przed która piłsudczyzna postawiła zadanie rozkładania obozu socjalistycznego w Polsce. Z tego punktu widzenia jest **Obarski niewątpliwie najciekawszą postacią na ławie oskarżonych procesu warszawskiego.**

* * *

Spróbujmy najzwięźlej nakreślić profil polityczny nie tyle samego Obarskiego ile jego działalności i reprezentowanej przez niego na ławie oskarżonych grupy.

A więc:

Jako cząstka mafii piłsudczykowskiej, która stanowiła jądro WRN-u pozostaje Obarski po wyzwoleniu kraju w konspiracji — WRN-owskiej. Nie mogąc powstrzymać **wielkiej fali odejścia uczciwych socjalistów od WRN do PPS** składa i on deklarację o wstąpieniu pozostając nadal w konspiracji WRN-owskiej.

Zadania zlecone mu przez **Zarembę Puzaka i Szturm de Sztrema** są następujące: **wykorzystać tradycje tolerancji w stosunku do prawicy pokutujące w ruchu socjalistycznym dla narzucenia PPS linii antyjednolito-frontowej dla złamania jej postawy współpracy z Polską Partią Robotniczą dla związania PPS z Mikołajczykiem w celu utorowania drogi do zwycięstwa wyborczego reakcji.**

Piłsudczykowska mafia renegatów zdaje sobie sprawę z tego że PPS jako całość, jako partia zdolna jest unieszkodliwić ich działalność. Toteż łącznie z planem wykolejenia politycznego PPS idzie WRN-owski plan rozbicia jedności PPS. Rozbicia od wewnątrz przez **eliminowanie z niej działaczy jednolito-frontowych,** przez opanowanie poszczególnych ogniw organizacyjnych i przez doprowadzenie do usunięcia kierownictwa partii działaczy wrogo ustosunkowanych do sanacji i endecji. Będąc członkiem PPS pozostaje Obarski w konspiracji nie tylko w WRN-owskiej. Z błogosławieństwa Zaremby — jak mówił o tym przed trybunałem — pracuje Obarski jako **szef propagandy WiN-u i jako „redaktor"** siatki szpiegowskiej „Stoczni" na której to siatce dostarcza wiadomości szpiegowskiej z terenu **Rady Naczelnej i CKW PPS**

Obarski skrzętnie gromadzi wiadomości o tarciach wewnętrznych partii, komunikując je radośnie poprzez „Stocznię" szefowi dwójki sanacyjnej w Londynie **generałowi Kopańskiemu.**

Z ramienia **WRN** uczestniczy **w KPOPP.** Wspólnie z **sanatorem Lipińskim endekiem Marszewskim i winowcem Kwiecińskim** redaguje memoriał - paszkwil **na Rząd Polski,** któremu przewodniczy sekretarz generalny PPS Cyrankiewicz.

Oto w najbardziej ogólnych zarysach sylwetka jego działalności

Co w tej działalności jest szczególnie godnego uwagi?

Naszym zdaniem — **sam proces degeneracji obozu renegatów socjalizmu polskiego.** Właśnie obozu — a nie tylko Obarskiego. Błogosławieństwo Zaremby udzielone Obarskiemu na drogę jego działalności szpiegowskiej **było błogosławieństwem nie tylko Zaremby, ale i Ciołkosza i Arciszewskiego i Puzaka** i całej tej mafii sanacyjnej i renegackiej, która jak nowotwór czepiała się organizmu. Całość tej plejady większych i mniejszych ongiś działaczy socjalistycznych, którzy z takiego czy innego natchnienia wypisali jeszcze w pierwszych dniach swej działalności na swych sztandarach to, co wczoraj Obarski odpowiedział na pytanie prokuratora:

„Zasada wiązania się z partiami prawicowymi miała zawsze prawo obywatelstwa w PPS".

Obarski ma niewątpliwie rację, dopatrując się w tej zasadzie genezy KP OPP, genezy personalnego zrośnięcia się renegatów socjalizmu z aparatem wywiadowczym sanacji i endecji personalnego ideowego zrośnięcia się z bandami WiN-u i NSZ-tu.

Obarski nie posiada orlego wzroku (nie jest on zdolny do analizy historycznej swego upadku.) Ale odpowiedź, jakiej udzielił prokuratorowi tak organicznie wypływa z dziejów jego drogi do prawicy PPS (NSZ) i „Stoczni", że aby ją dojrzeć wystarczającym jest w zupełności ten rozmach umysłowy na jaki stać Adama Obarskiego.

Długo namyślał się Obarski zanim odpowiedział na pytanie: Czy NSZ i WiN były oskarżonemu bliższe aniżeli PPS i po długim namyśle odpowiedział: To są dwa różne zagadnienia.

I tu należy rozwiązać pewien niezupełnie jeszcze zamarły mit WRN. Mit o tym, że jest to wprawdzie **bardzo prawicowy, antyradziecki i bardzo antypepeerowski,** ale jednak jeden z kierunków robotniczych. To co prezentują sobą szef wywiadu Obarski i jego mafia to już dawno przekazała jedna z organizacji endosanacji, jedno z ogniw jej działalności **jej walki z Polską, jej służby wywiadowi anglosaskiemu.** I nie jest anachronizmem fakt zasiadania Obarskiego obok Marszewskiego i Lipińskiego w KP OPP. Nie jest anachronizmem fakt że to WiN a za jego pośrednictwem ośrodki obcego wywiadu finansowały działalność mafii WRN-owskiej. Nie jest anachronizmem szpiegowska działalność Obarskiego. **To konsekwencja drogi rozpoczętej pod hasłem** „wiązania się z prawicowymi partiami", której żałosny koniec znaczą **„Miedzymorze" i „Stocznia",** mafia WRN wrosła organicznie w obóz endosanacyjnej reakcji i anglosaskiej sieci szpiegowskiej.

* * *

Powracamy do punktu wyjściowego. Obarski to indywidualność uboga.

Nieudolnie i nieinteligentnie przeczył sobie w co drugim zdaniu. Mętna rola jaką odegrał w swej działalności znalazła wierne odbicie w mętnym tłumaczeniu jej przed Trybunałem. Ale nie to jest istotne. Istotnym jest, że ten nurt degeneracji jaki na ławie oskarżonych Obarski reprezentuje **nurt nasłany z zewnątrz, którego zadaniem było grzebanie Polski, grzebanie polskiej demokracji i grzebanie jej rękoma polskich robotników,** taki nurt **musi się znaleźć pod szczególną obserwacją działaczy robotniczych.**

R. J.

KOLEJARZE STAJĄ
DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

W drugim dniu obrad Ogólnokrajowej Narady Kolejarzy — po przedyskutowaniu zagadnień **związanych z** współzawodnictwem pracy — uczestnicy narady uchwalili rezolucję, **która wzywa ponad 350-cio tysięczną masę kolejarzy polskich do natychmiastowego podjęcia współzawodnictwa pracy w kolejnictwie. Rezolucja postanawia powołać komitety organizacyjne wyścigu na wszystkich szczeblach PKP. składające się z przedstawicieli Związku Zawodowego Kolejarzy i administracji PKP dla technicznego opracowania współzawodnictwa dla poszczególnych rodzajów służb i miejsc pracy.**



Kolejarze stanęli do współzawodnictwa pracy Za górnikami, włókniarzami i hutnikami pracownicy polskich kolei postanowili wytężyć wszystkie siły, by przyspieszyć tempo odbudowy gospodarczej kraju. Sprawa komunikacji w rozwoju gospodarki jest sprawą jedną z najważniejszych Od punktualnego dostarczania surowców. od wypełnienia zadań, związanych z odstawą wykonanych produktów zależy rozwój przemysłu. Usprawnienie komunikacji to przede wszystkim dostateczna ilość taboru dobry stan i odbudowa linii kolejowych i szybka obsługa. Te zadania stoją dzisiaj do wykonania przed polskim kolejnictwem. I te zadania powinny być w 100 proc. wykonane.

7-my dzień procesu Kom. Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych

KONSEKWENCJĄ WIĄZANIA SIĘ Z PRAWICĄ mogła być tylko WALKA z POLSKĄ i WYSŁUGIWANIE SIĘ OBCYM

Pod koniec szóstego dnia procesu **osk. Obarski w dalszym ciągu** odpowiadał **na pytania** prokuratora.

Na pytanie czy przewidziany był również **w** NPPS udział elementów, które przeszły do PPS, oskarżony **po długim** namyśle odpowiada:

Nie zastanawiałem się nad tym. To był problem taktyczny, taktyczno - organizacyjny.

Prok.: Kto dał inicjatywę utworzenia NPPS

Osk.: Inicjatywa powstała w Krakowie w otoczeniu Zaremby.

Prok.: Czy NPPS w swych założeniach ideologicznych i politycznych była kontynuacją WRN.

Osk.: Tak to było pomyślane.

Prok.: W jakim celu nakazywano WRN-owcom wstępować do PPS.

Osk.: Było to konsekwencją sytuacji, w jakiej znalazł się WRN. Nie **było istotnych różnic** między **WRN a PPS.**

Prok.: A dlaczego kazaliście WRN-owcom utrzymać kontakt między sobą i występować zwarcie.

Osk.: Członków WRN łączyła więź organizacyjna. Wchodzili oni do PPS jako zwarty zespół popierający **się w sprawach taktycznych i personalnych.**

Następuje seria pytań w sprawie pracy Obarskiego w WIN. — Prokurator zapytuje, czy linia polityczna WIN-u odpowiadała Obarskiemu. **Osk.** zgadza się ze sformułowaniem prokuratora, że różnice linii politycznych były tak nieistotne, że Obarski mógł objąć funkcję **szefa propagandy obszaru centralnego WIN.**

Oskarżyciel pyta: Dlaczego Obarski **interesował się** pewnym pracownikiem Bezpieczeństwa w Sopocie, **dlaczego prostował nieścisłe wiadomości biuletynu WIN-owskiego o tym, gdzie spędzali urlop wyżsi oficerowie.** Obarski **tłumaczy się,** że były to „normalne" informacje i że chciał zwrócić uwagę na „bzdury" jakie znajdowały **się w** wydawnictwach WIN-u.

Prok.: Dlaczego potrafiliście się dogadać z endekami i sanacją.

Osk.: Połączyła nas wspólna platforma polityczna. Obóz sanacyjny przyjął platformę polityczną, na **którą my się** mogliśmy zgodzić.

Prok.: Jaki był stosunek osk. do bloku.

Osk.: Obserwowałem uważnie sytuację wewnątrz bloku. Układ między PPS i PPR musiał się stać kresem działania WRN i NPPS.

W 7-ym dniu przewodu sądowego osk. Obarski kontynuuje swe odpowiedzi na pytania prokuratora i obrony.

Prok: **Czy osk. otrzymywał miesięczne raporty wywiadowcze „Stoczni?"**

Oskarżony w odpowiedzi wyjaśnia, że otrzymywał raporty nieszyfrowane kryptonimem, — „Stocznia". Raporty te otrzymywał na podstawie umowy z Kwiecińskim i były mu one przekazywane za pośrednictwem skrzynki kontaktowej.

Prok: **Czy oskarżony łącząc się w Komitecie Porozumiewawczym z SN i SNN działał w imię ideałów socjalizmu?**

Osk: Tak.

Prok: **Więc oskarżonemu Stronnictwo Narodowe z jego bandami NSZ-owskimi i WiN z jego bandami leśnymi był bliższy niż PPS?**

Oskarż. nie udziela jasnej odpowiedzi. tłumacząc, że to były dwa różne zagadnienia.

Z kolei przed sądem staje osk. **Sosnowska Halina.**

Przewodniczący: **Czy osk. przyznaje się do winy?**

Osk: Przyznaję się do dokonania pewnych czynów, a tym samym do winy w tym zakresie.

Osk. wyjaśnia, że do WiN-u **wstąpiła** w październiku 1945 r za pośrednictwem swojej znajomej **Hanny Ruszkiewicz.**

Po aresztowaniach czołowych działaczy WiN-u w końcu lutego 1946 r. **„Witek" - Kwieciński,** który został wówczas szefem — **Obszaru Centralnego WiN** polecił oskarżonej objęcie kierownictwa komórki informacyjnej, której kryptonim brzmiał „Stocznia". Zadania jej polegały na sporządzaniu na podstawie materiałów otrzymanych od okręgów i poszczególnych informatorów — miesięcznych raportów

W lipcu, po referendum oskarżona otrzymała polecenie rozpracowania **głosowania ludowego.** W tym celu wykorzystała swoją znajomość z **Tadeuszem Wyrzykowskim,** od którego otrzymała wewnętrzny **biuletyn PSL** wraz z odpisem **protestu Mikołajczyka.** Oskarżona przyznaje że następnie otrzymywała od niego dalsze wewnętrzne biuletyny PSL, które również wykorzystywała w raportach „Stoczni".

Dalszą część swych zeznań oskarżona poświęca wyjaśnieniu wewnętrznych stosunków „Stoczni".

Kierownikiem Sosnowskiej — przez cały czas był **Kwieciński.**

W czasie jednej z rozmów „Witek" zawiadomił Sosnowską, że w poczcie będą znajdować się koperty sygnowane cyfrą „7", które bez otwierania należy przekazywać władzom obszaru.

Przewodniczący: **Czy oskarżona wiedziała, że koperty oznaczone kryptonimem „7" zawierają informacje wojskowe?**

Oskarżona: Domyślałam się tego.

Oskarżona Sosnowska charakteryzuje następnie prace poszczególnych informatorów.

Wiadomości z terenu **Ministerstwa Spraw Zagranicznych** dostarczał **Bączak,** natomiast wiadomości o wojsku i służbie bezpieczeństwa dostarczał informator o pseudonimie **„Podkowa".**

Z kolei oskarżona przechodzi do wyjaśnienia swych kontaktów z podziemnymi ugrupowaniami politycznymi. Sosnowska skontaktowała przedstawiciela SNN Lipińskiego z WiN-em.

Aktywną rolę odegrała Sosnowska również w sprawie kontaktów z t. zw. **Polskim Stronnictwem Demokratycznym b. wojewody Józefskiego, doprowadzając do rozmowy tego ostatniego z Kwiecinskim. PSD otrzymywało wyciąg z raportów, prasę i inne wydawnictwa WiN-u**

Sosnowska przedstawia następnie swój udział w nawiązaniu kontaktów między WiN-em i Stronnictwem Narodowym

Przechodząc do omówienia sprawy **kontaktów z ośrodkami zagranicznymi,** Sosnowska stwierdza, że wiedziała od Kwiecińskiego o **próbach WiN-u nawiązania kontaktów z Londynem.** Próby te robiła komenda główna i sam Kwieciński.

W sprawie kontaktów z przedstawicielami państw obcych. Sosnowska wyjaśnia, że nie miała takich kontaktów i nie inicjowała ich. Raz tylko skontaktowała **Bączaka z Kwiecińskim,** kiedy Bączak chciał zawiadomić komendanta obszaru o przyjeździe **angielsk. dziennikarza, który chciał wejść w kontakt z odpowiedzialnymi przedstawicielami podziemia.**

Poza tym udzieliła Sosnowska odpowiedzi na 5 pytań w sprawie referendum, którymi interesowała się pewna ambasada.

Przew.: **Czy oskarżona wiedziała o kontaktach WiN-u z obcymi ośrodkami.**

Osk.: Wiedziałam o tym Kwieciński opowiadał mi o rozmowie z **Cavendishem** i przedstawił pokrótce przebieg tej konferencji.

Przew.: **Czy oskarżona przygotowywała informacje z dziedziny więziennictwa?**

Osk.: Otrzymałam taki materiał z Łodzi.

Przew.: **Czy oskarżona wiedziała, że materiał zestawiany przez nią jest wykorzystywany zagranicą?**

Osk.: Wiedziałam o takich próbach. Wiedziałam również o tym, że jedna z tych prób została uwieńczona powodzeniem.

Prok.: **Jakich informatorów miała oskarżona w czasie pracy w wydziale politycznym?**

Osk.: Miałam kontakt tylko z **Ostrowskim.** Wykorzystałam swą znajomość z Ostrowskim dla otrzymywania pewnych informacji

Prok.: **Jaki był zakres wywiadu „Stoczni":?**

Osk.: Opracowywaliśmy wiadomości polityczne, gospodarcze o działalności władz bezpieczeństwa, pewne wiadomości o charakterze wojskowym, mające aspekt polityczny.

Prok.: **Kto decydował o zamieszczeniu w raporcie wiadomości? Kto oceniał wagę wiadomości?**

Osk.: Ja miałam w tym względzie wolną rękę.

Prok.: **Kto dawał informacje o kurierach dyplomatycznych na linii Moskwa — Warszawa?**

Osk.: Nie pamiętam?

Prok.: **Kiedy oskarżona otrzymała koperty oznaczone cyfrą „7"?**

Osk.: Otrzymałam jedną taką kopertę i przekazałam ją komendzie obszaru.

Prokurator zadaje szereg pytań zmierzających do sprecyzowania roli Sosnowskiej w dziedzinie kontaktów z podziemnymi organizacjami politycznymi.

Prok: **Kto upoważnił oskarżoną do informowania Polskiego Stronnictwa Demokratycznego o memoriale do ONZ i o Komitecie Porozumiewawczym?**

Osk: To ja zapytałam Kwiecińskiego, czy nie uważa tego za wskazane.

Prok: **Czy oskarżona orientowała się jaką linię polityczną reprezentuje Józefski?**

Osk: Tak.

Prok: **Czy linia polityczna WiN-u i Józefskiego były zbieżne**

Osk: Uważałam, że powinny one wejść we współpracę oraz współpracować z innymi ugrupowaniami.

Prok: **Czy wiedziała oskarżona, że w drukarni WiN-u drukuje się organ Józefskiego?**

Osk: Naturalnie, że wiedziałam, możliwe, że sama wysunęłam tę myśl.

Prok: **Jakie fundusze przekazała oskarżona Józefskiemu?**

Osk: Raz 50 dolarów i raz — 30 tys. zł. była to pomoc finansowa dla organu PSK.

Prok: **Z czyjej inicjatywy doszło do spotkania Lipińskiego z przedstawicielem WiN-u?**

Osk: Z mojej

Prokurator wraca ponownie do sprawy wywiadu wojskowego i zapytuje, czy w sprawie wywiadu wojskowego były jakieś dyrektywy w przedmiocie zmniejszenia jego nasilenia lub rozbudowy.

Osk: We wrześniu 1946 otrzymałam polecenie skasowania działu wiadomości o charakterze wojskowym. Rozkaz taki dał Kwieciński.

Prok: **I wywiad wojskowy został skasowany?**

Osk: Miał być skasowany... począwszy od listopada.

Prok.: **A skąd teren miał się dowiedzieć o skasowaniu wywiadu wojskowego?**

Osk. Sądziłam, że okręgi będą zawiadomione przez szefa obszaru.

Prok. Instrukcje **w** sprawie wywiadu wydała oskarżona, dlaczego więc czekała na to, by **Kwieciński** odwołał rozkaz prowadzenia wywiadu?

Osk. (zmieszana) Nigdy nie wydawałam żadnych rozkazów.

Prokurator prosi o pozwolenie postawienia pytania osk. Kwiecińskiemu.

Kwieciński z miejsca potwierdza, że wydał takie polecenie i że polecenie to miało obowiązywać od chwili wydania t. zn. od końca września.

Prok.: **Kto miał odwołać rozkaz** w sprawie nadsyłania wiadomości wojskowych?

Osk. Kwieciński: Polecenie w teren obowiązana była wysłać Sosnowska.

W związku z poprzednim oświadczeniem Sosnowskiej, że interesowała się materiałami wojskowymi tylko o tyle, o ile miały one aspekt polityczny, prokurator cytuje z poszczególnych dokumentów wywiadowczych **dane, jakimi interesowała się „Stocznia".** Są wśród nich dane o pociągu pancernym, **z podaniem nazwiska dowódcy pociągu i oficerów.** Dane **o koncentracji jednostek wojskowych i ich dyslokacji, o rozmieszczeniu jednostek wojskowych w miastach Wybrzeża z podaniem nawet najmniejszych jednostek, instrukcje** dla piechoty, **skład poszczególnych jednostek wojskowych, oryginalne dokumenty i rozkazy wojskowe, dane o stanie posterunków milicji obywatelskiej w woj. białostockim itd.** Oskarżona Sosnowska zapytywana o poszczególne te informacje odpowiada stereotypowo: **Nie pamiętam, nie przypominam sobie.** Po kilku pytaniach dotyczących przeszłości Sosnowskiej, sąd zarządza przerwę do dnia następnego.



16-ty dzień procesu oświęcimskiego

Dla celów doświadczalnych wycinano żywe mięso ludzkie

ŚWIADKOWIE CZECHOSŁOWACCY ZEZNAJĄ

Na wstępie sesji przedpołudniowej prokuratura złożyła wniosek o zbadanie dwóch świadków delegowanych przez rząd Republiki Czechosłowackiej oraz w charakterze rzeczoznawcy gen. Fuerby, szefa trybunału w Rastat i prezesa Sądu Apelacyjnego w Paryżu na okoliczności w związku z pobytem więźniów francuskich w Oświęcimiu.

Pierwszy ze świadków czechosłowackich **MUELLER** był więźniem obozu w Oświęcimiu od kwietnia 1942 roku i przebywał w bloku 11 następnie pracował w krematorium, gdzie został odkomenderowany na rozkaz Aumeiera, który w ten sposób ukarał świadka za drobne przekroczenie przepisów obozowych. Świadek widział na własne oczy, jak po egzekucjach ofiarom wycinano mięso żywe i składano do skrzynek. Grabner dopuszczał się fałszerstwa na wielką skalę, polecając wysyłać rodzinom urny z rzekomymi prochami zmarłych więźniów. Na polecenie Grabnera zapełniono 3 tysiące urn zwykłym popiołem i wysyłano je rodzinie do różnych krajów Europy.

Drugi świadek czechosłowacki **ARNOST ROZEIN** przywieziony został w 1942 r. do obozu w Brzezince. Bezpośrednim przełożonym w miejscu jego pracy był osk. Plagge. Świadek zajęty był przy kopaniu dołów, do których zakopywano trupy. Widział niejednokrotnie jak Plagge sam rozstrzeliwał więźniów.

Następny świadek **ILZA FILIPOWSKA** lekarz zeznaje na okoliczność zachowania się oskarżonych Niemek w obozach zwłaszcza w Płaszowie. Zeznania jej obciążają osk. Orłowską, która w charakterze inspektora obozu przy fabryce Kabel, biła więźniarki szpicrutą. Osk. Danz w obozie w Płaszowie biła więźniarki pałką gumową. Następnie zeznają świadkowie wezwani przez obronę odnośnie działalności osk. Dingesa i osk. Moeckla. Po przesłuchaniu świadków Stefana Karkoszki studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Niemca doprowadzonego z więzienia na Montelupich Józefa Kalischa, trybunał przystąpił do wysłuchania ekspertyzy Nachuma Blumentala, dyrektora Instytutu Żydowskiego w Warszawie. Ekspertyza, która jest niejako uzupełnieniem ekspertyzy złożonej przez ob. Blumentala w czasie procesu w Warszawie, stwierdza bezsporność faktu, że wszelkie »akcje« rządu hitlerowskiego wymierzane przeciw narodom podbitym były dokładnie obmyślane i omawiane w licznym gronie wysokich funkcjonariuszy partyjnych SS oraz przedstaw nauki niemieckiej, przeprowadzane zaś były przy czynnej aprobacie całego prawie narodu niemieckiego.

Sesja popołudniowa

Podczas sesji popołudniowej obecny był na sali przybyły specjalnie z Warszawy ambasador Turcji **p. Sevki Beker,** który z zainteresowaniem przysłuchiwał się rozprawie.

Na wstępie zostały odczytane dokumenty i zeznania świadków, którzy nie mogli być przesłuchani w toku procesu. Zeznania Niemca **Waltera Hahna** zawierają ciekawe szczegóły systematycznej organizacji rabunku mienia należącego do więźniów

Inny świadek Maria Liberak zeznała, iż na jej oczach oskarżona **Mandel zabiła po nieludzkim** skatowaniu więźniarkę Polkę w obozie w Ravensbrück. Mandel wyróżniła się fanatyczną nienawiścią do Polek. Świadek stwierdza, że pewna Polka będąca w Ravensbrück królikiem doświadczalnym została przez Mandel po operacji straszliwie pobita drewnianą pałką. Z polecenia Mandel ogolono jej głowę i kazano chodzić po obozie dźwigając ośmieszającą tablicę.

Ponadto Mandel odbierała więźniarkom bieliznę i obuwie już na początku kwietnia, każąc im chodzić boso do listopada

W dalszym ciągu odczytywane są zeznania świadków nieobecnych. — Zeznania Tadeusza **Chruścickiego** obciążają **oskarżonego Ludwiga,** który zamordował ojca świadka dlatego, że doszedł do przekonania, że jest on stary i nie nadaje się już więcej do pracy. Świadka odstawia się na karę do kompanii karnej skąd codziennie kilkunastu więźniów odprowadzano do oddziału politycznego.

Odnośnie osk. **Buelowa** odczytano zeznania świadka **Jana K...** z których wynika że oskarżony maltretował więźniów w nieludzki sposób. Świadek **Henryk Bartosiewicz** zeznał, iż w celu **większego pognębienia** więźniów osk. Aumeier polecił **układać przy wejściu do obozu zwłoki zabitych w ciągu dnia.**

Świadek **Wanda Tarasiewicz** oskarża zeznaniami dozorczynię **Brandl, Lechert i Marie Mandel.** Świadek **Danuta Czajkowska** poza wymienionymi oskarżonymi wskazuje na **Alicję Orłowską,** jako na **jedną z najniebezpieczniejszych sadystek.**

Otto Wilhelm Mohl był Hauptsturmfuehrer SS oświadczył przed sędzią śledczym, że na **skutek nieludzkiego traktowania wszyscy jeńcy radzieccy w liczbie 12 tysięcy zmarli w krótkim czasie.** Za ich śmierć odpowiedzialni są przede wszystkim **Hoess, Fritsch, Bischof, Seidel,** Aumeier i **Grabner.**

Następnie odczytano list **dowództwa grupy badania zbrodni wojennych do polskiej komisji badania zbrodni wojennych** w sprawie osk. Muhsfeldta. W dalszym ciągu odczytany zostaje szereg dokumentów niemieckich, dotyczących podziału obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu na trzy samodzielne obozy, tajna korespondencja dotycząca egzekucji jeńców radzieckich, dokumenty dotyczące akcji specjalnej 14 f 13, pod którym to kryptonimem kryje się akcja masowej eksterminacji Żydów w Oświęcimiu i inne.

W protokóle zeznań **Kremer** wspomina w kilku miejscach o pobieraniu dla celów doświadczalnych świeżego **„materiału ludzkiego",** gdy któryś z więźniów z uwagi na daleko posunięty stan wygłodzenia interesował mnie, poleciłem sanitariuszowi takiego chorego dla mnie zarezerwować i zawiadomić mnie o terminie, w którym więzień ten zostanie zabity. Chorego układano jeszcze za życia na stole sekcyjnym, ja zaś przystępowałem do stołu i wypytywałem go o różne istotne dla moich badań szczegóły, a więc wagę ciała przed aresztowaniem, ile stracił na wadze od czasu aresztowania itd. Po zebraniu tych informacji podchodził do chorego sanitariusz i zabijał go zastrzykiem w okolice serca. Bezpośrednio po śmierci więźnia pobierałem wycinki z wątroby i trzustki, które wkładałem do płynów konserwujących.

Rozprawa podjęta zostanie dnia 12 grudnia o godz. 16 po południu

Z dnia

AKCJA WCZASÓW PRACOWNICZYCH

WARSZAWA. Dane porównawcze z przebiegu akcji wczasów, organizowanej przez przemysł państwowy, niezależnie od związków zawodowych i Ubezpieczalni, wskazują na pomyślny jej rozwój.

Liczba domów wypoczynkowych w r. ub. wynosiła 181 — dziś wynosi 396. Liczba korzystających z wczasów — 53.257 wzrosła w r.b. do 110.800 osób. Liczba ta zwiększy się do końca roku wskutek bardziej równomiernego rozłożenia urlopów pracowniczych. W roku przyszłym przewiduje się pełne wykorzystanie wszystkich odpowiednich dla wczasów miesięcy.

Niezależnie od wczasów urlopowych, podjęto w roku 1947 problem wczasów pracowniczych dnia codziennego. Dziedzina ta była dotychczas pomijana, obecnie opracowuje się wzory na przyszłość. Na akcję wczasów codziennych w budżetach poszczególnych przemysłów przewidziane zostały odpowiednie sumy. Składki na ten cel wynosić będą ok. 15 zł. na 1 pracownika co stanowi poważną sumę przy zatrudnionych w przemyśle państwowym 1,2 miliona ludzi.

CUKIER PIERWSZYM PO WĘGLU ARTYKUŁEM EKSPORTOWYM

WARSZAWA. Pomyślne wyniki zeszłorocznej i tegorocznej kampanii cukrowej pozwalają nam nie tylko zaspokoić w pełni rynek wewnętrzny, ale również eksportować nadwyżki produkcyjne.

Wartość tych nadwyżek postawiła cukier na drugim miejscu po węglu polskim w eksporcie.

Najpoważniejszymi odbiorcami są ZSRR, Anglia, Rumunia i Szwajcaria oraz Szwecja, która importuje polskie cukierki.

Z tegorocznej kampanii cukrowej, przewidującej produkcję 470 tys. ton, Polska wyeksportuje około 130 tys. ton.

CENTRALA TEKSTYLNA ZAOPATRUJE GÓRNY ŚLĄSK

Jednym z zasadniczych zadań Centrali Tekstylnej, na odcinku zaopatrzenia ludności cywilnej, jest dystrybucja towarów na wolny rynek za pośrednictwem własnej sieci handlowej oraz koordynacja pracy wszystkich innych przedsiębiorstw, prowadzących handel towarami włókienniczymi. Zadanie to staje się coraz poważniejsze, bowiem stale wzrastająca produkcja przemysłu włókienniczego pozwala na powiększenie strumienia towarów, kierowanego na użytek szerokich rzesz konsumentów.

W planach zbytu Centrali Tekstylnej uwzględniane są przede wszystkim interesy świata pracy, a przedmiotem szczególnego zainteresowania wszystkich czynników państwowych jest sprawa możliwie pełnego zaspokojenia potrzeb robotników ciężkiego przemysłu i górnictwa.

Największe skupiska robotnicze — wielkie ośrodki górnicze i ciężkiego przemysłu metalowego — wysuwa się z tego względu na pierwszy plan przy ustalaniu planu zbytu artykułów włókienniczych.

Na terenie całej Polski Centrala Tekstylna zorganizowała sieć hurtowni i podhurtowni, których zadaniem jest usprawnienie obsługi rynku włókienniczego poszczególnych rejonów kraju.

Śląsk Górny — obejmujący obszar najbardziej rozbudowanego przemysłu ciężkiego — stanowi rejon silnie rozwiniętej sieci dystrybucyjnej Centrali Zbytu Wyrobów Włókienniczych.

Centrala Tekstylna rozbudowała na tym terenie swoje komórki handlowe szerzej niż w innych województwach. Powstały tu aż cztery hurtownie, a mianowicie: w Katowicach, w Bytomiu, w Bielsku i w Opolu.

W rejonie Katowic czynne są prócz tego dwie podhurtownie — w Sosnowcu i w Zawierciu. W rejonie Bielska — podhurtownie w Gliwicach i Tarnowskich Górach, podhurtownia w Lublińcu znajduje się w stadium organizacji.

W rejonie Bielska zorganizowane zostały podhurtownie w Cieszynie, Pszczynie i Rybniku.

W rejonie Opola znajdują się w stanie organizacyjnym podhurtownie w Kluczborku, Głuchołazach i Koźlu.

W chwili przejmowania przez Centralę Tekstylną agend hurtu włókienniczego Państwowej Centrali Handlowej sytuacja na rynku włókienniczym Górnego Śląska była nieuregulowana a to z tych względów, że sprzedaż towarów włókienniczych prowadzona była przez kilka organizacji handlowych.

Centrala Tekstylna, obejmując na omawianym terenie cały zbyt tekstyliów na szczeblu hurtu, nawiązała bliższy kontakt z odbiorcami, co ogromnie ułatwia planowanie zapotrzebowań towarowych poszczególnych ośrodków robotniczych.

Na zlecenie Ministerstwa Aprowizacji Centrala Tekstylna przejęła w IV kwartale br. zadanie bezpośredniego zaopatrzenia kartkowego górników i hutników.

Towary kartkowe oddawane są do dyspozycji zrzeszeń spółdzielczych przemysłu hutniczego i węglowego.

Działające na terenie Górnego Śląska Hurtownie Wojewódzkie i Podhurtownie Centrali Tekstylnej prowadzą planową akcję zaopatrzenia konsumentów uwzględniając przede wszystkim interesy świata pracy, reprezentowane przez zrzeszenia spółdzielcze przemysłu węglowego i hutniczego, a dzięki poważnie rozbudowanemu aparatowi zbytu jesteśmy w stanie rzucić w każdym czasie dostateczne ilości towarów włókienniczych do wszystkich górnośląskich ośrodków przemysłowych.

Centrala Tekstylna jest w stanie rzucić na miejscowy rynek każdą ilość towarów z nieznacznym ograniczeniem bawełnianych takich, których zapotrzebowanie przekracza jeszcze obecne możliwości produkcyjne naszego przemysłu.

Poza normalnym kluczem przydziałów, przeznaczonych dla poszczególnych rejonów Górnego Śląska, Centrala Tekstylna dostarcza dodatkowo, ze składów centralnych, znaczne ilości towarów na użytek spółdzielczych organizacji pracowników przemysłu węglowego i hutniczego. Obroty z tymi zrzeszeniami spółdzielczymi wzrastają z miesiąca na miesiąc.

Wszystkie nasze hurtownie wojewódzkie i podhurtownie pracują jako wielobranżowe jednostki handlowe. Celem dalszego usprawnienia sprzedaży projektowane jest ścisłe rozgraniczenie obsługi odbiorców według podziału branżowego, dzięki czemu uprości się sprzedaż.

Niezależnie od powyższego hurtownie i podhurtownie Centrali Tekstylnej przygotowują się obecnie do bezpośredniego zaopatrywania hut, kopalń, fabryk, szpitali, zrzeszeń spółdzielczych, instytucji społecznych itd. przy czym nie będą one czyniły trudności w zaopatrywaniu się i tym organizacjom, które są już obsługiwane przez zrzeszenia spółdzielcze przemysłu węglowego, czy hutniczego, gdyby dotychczasowe przydziały były zbyt małe.

Do wszelkich akcji państwowych, podejmowanych w zakresie walki ze spekulacją, a więc akcji interwencyjnych, wyprzedażowych itd. będą wciągane miejscowe zrzeszenia spółdzielcze, konsumy pracownicze i inne społeczne organizacje.

Przy bezpośrednim kontakcie z dolowymi spółdzielczymi, sklepami konsumów pracowniczych — Centrala Tekstylna będzie mogła ustalać dokładnie zapotrzebowania na artykuły specjalne, pożądane na tym terenie. Wchodzą tu w rachubę artykuły techniczne, konfekcja specjalna, ubrania szybowe i górnicze, rękawice dla hutników itp. Natomiast, jeżeli chodzi o artykuły masowego zapotrzebowania, kontakt z odbiorcami pozwoli nam stwierdzić w jakim stopniu zachowały się upodobania ludności śląskiej, wiejskiej i miejskiej — co ułatwi nam przystosowanie produkcji do miejscowych wymagań.

Wszystkie te organizacje miejscowe powinny we własnym interesie utrzymywać ścisłe stosunki handlowe z miejscowymi jednostkami Centrali Tekstylnej. Ciągłe odnoszenie się w sprawach zaopatrzenia do Dyrekcji Centrali Tekstylnej w Łodzi nie jest pożądane, gdyż właśnie te miejscowe placówki powołane zostały do spełniania wszystkich zadań handlowych.

Rzemiosło i spółdzielnie przetwórcze będą również w najbliższym czasie zaopatrywane bezpośrednio przez nasze hurtownie. Chwilowe trudności spowodowane są brakiem odpowiednich lokali na składy towarowe.

Oczekujemy pomocy społeczeństwa i władz miejscowych. Jeśli uzyskamy odpowiednie pomieszczenia na składy i biura — wszystkie usterki dadzą się usunąć.

Ze strony odbiorców obserwujemy różnego rodzaju trudności, które przyczyniają się do zahamowania dopływu towarów do konsumenta. Na ogół wszystkie dolowe organizacje handlowe i spółdzielnie nie posiadają dostatecznych funduszów na zakup towarów.

Według obserwacji naszych jednostek terenowych, opinii miejscowych władz samorządowych i czynników gospodarczych, od momentu przejęcia obsługi Górnego Śląska przez Centralę Tekstylną, nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu rynku włókienniczego.

Ceny artykułów włókienniczych kształtują się tu na ogół poniżej poziomu cen, notowanych w innych dzielnicach kraju.

Dla artykułów pozostałych branż przemysłu włókienniczego — ceny notowane są na ogół na poziomie obowiązujących norm, ustalonych cennikami Centrali Tekstylnej.

Stan ten świadczy wyraźnie o tym, że podaż towarów jest już znaczna i w przybliżeniu pokrywa istotne zapotrzebowania rynku.

NOWE MOSTY

Na rok 1948 przewidziana jest **odbudowa 6 mostów stałych na Śląsku Opolskim.** Mosty te posiadać będą duże znaczenie komunikacyjne i uwolnią oddział mostowy Urzędu Wojewódzkiego od troski o stan mostów prowizorycznych. Przede wszystkim więc planuje się **odbudowę mostu nad rzeką Odrą w Raciborzu** o długości 85 m oraz **2 mostów stalowych nad Odrą w Koźlu** o łącznej długości 180 m. Dalej odbudowany ma być **most żelbetowy nad Nysą w Młynarzowicach**, długości 119 m, oraz **2 mosty stalowe nad kanałem odpływowym z jeziora Odmuchowskiego — jeden w Sciborowicach** o długości 144 m. drugi zaś **w Śliwicach** o długości 167 m. **Obie** wspomniane miejscowości położone są w powiecie nyskim.

Oczywiście możliwość realizacji tych planów uzależniona jest od wysokości przyznanych na ten cel przez władze centralne kredytów. W roku bieżącym Ministerstwo Komunikacji przyznało na odbudowę mostów na Śląsku Opolskim kredyt w wysokości 46,3 miliona zł. Kredyt ten był na ogół wystarczający. Jest zatem nadzieja, że i w budżecie na rok 1948 potrzeby Opolszczyzny zostaną należycie uwzględnione.

Hutnicy peperowcy w wyścigu pracy

Hutnictwo bardzo wcześnie rozpoczęło wyścig pracy. Kto zna stan zakładów hutniczych, kopalń rud i topników oraz ich zdolności produkcyjne w r. 1945 i porówna je ze stanem roku bieżącego, musi przyznać, iż osiągnięte rezultaty mogły być jedynie wynikiem gigantycznego wysiłku i hartu woli ludzkiej.

Dzisiejsze współzawodnictwo w hutnictwie zostało oparte na trzech zasadniczych etapach. Przede wszystkim **na współzawodnictwie określonym pułapem produkcyjnym, a odbywającym się między poszczególnymi wydziałami. Następnie na współzawodnictwie między hutami, opartym znowu na planowej produkcji miesięcznej i kwartalnej.** Trzeci etap polega na **współzawodnictwie dotyczącym zespołów między poszczególnymi zmianami.** Zaznaczyć przy tym należy, że poza podniesieniem maksymalnym produkcji, ambicją zakładów hutniczych jest uzyskanie „Hutniczego przechodniego sztandaru pracy" na własność oraz premii CZPH.

Osiągnięcia rekordowe uzyskane jeszcze w styczniu bież. roku przez **tow. Mendla i Hanusika** przy wydajności pieca grzewczego na hucie „Florian" stały się bodźcem do rozpoczęcia na szeroką skalę współzawodnictwa między poszczególnymi hutami i zespołami, w pierwszej fazie — walcowniczymi. Załoga huty „Florian" we wspomnianym miesiącu postanowiła wykonać plan **6.450 ton produktów walcowniczych** a w miesiącu lutym bież. roku zapowiedziała osiągnięcie 8.000 ton stali ponad plan produkcyjny wyzwała do współzawodnictwa huty: „Stalowa Wola", „Batory", „Bankowa", „Baildon" i „Częstochowę". Również załoga tej samej huty zachęcona swoimi dalszymi wynikami produkcyjnymi w maju bież. roku wyzwała ponownie do współzawodnictwa stalownie hut: „**Pokój**", „**Kościuszko**", „**Bankowa**" i „**Bobrek**".

Jak z powyższego widać, rok 1947 stoi pod znakiem nie tylko współzawodnictwa wewnątrz hut między poszczególnymi zespołami, ale zarazem pod znakiem współzawodnictwa międzyhutniczego na stalowniach.

Musimy jednak zdawać sobie jasno sprawę, że hutnictwo to nie tylko maszyna ale, przede wszystkim człowiek. Od załóg bowiem zależy produkcja, jej jakość oraz oszczędność w tymże przemyśle. Tutaj trzeba podkreślić z całą świadomością, **że wśród załóg w wyścigu pracy pierwsze miejsce zajmują towarzysze z PPR-u.**

I tak samo w trzech hutach: „Kościuszko", „Pokój" i „Florian" przede wszystkim wyróżniają się przodownicy peperowcy. Do takich na hucie „Kościuszko" należą: tow. **Matias Jan i Ligoń Wincenty.**

Tow. Matias Jan pracuje na wymienionej hucie 21 lat. Kieruje zespołem składającym się z 35 ludzi. Zespół jego wykonuje pracę w **120—130 proc. normy dziennej.** W jego zespole jest 50 proc. towarzyszy z PPR-u. Sam zaś jest aktywnym członkiem Partii jako członek egzekutywy komitetu fabrycznego i członek rady nadzorczej spółdzielni przy hucie.

Do weteranów hutnictwa należy wymieniony już tow. Ligoń pracujący z górą 30 lat, a w samej hucie „Kościuszko" 26 lat. Tow. Ligoń zasłużył się specjalnie przy uruchamianiu huty „Kościuszko". Obecnie jest przodownikiem na stalowni, gdzie kieruje zespołem 30 ludzi. Zespół jego nie ustępuje w wykonaniu normy zespołowi tow. Matiasa. Za zasługi poniesione w hutnictwie został przedstawiony do odznaczenia **Krzyżem Zasługi.**

Wśród szeregu peperowców na hucie „Pokój" wyróżnili się tow. **Lebioda Józef, pracujący w hutnictwie 30 lat.** Brygada jego w każdym miesiącu osiąga **130—140 proc. normy.** Warsztat, na którym pracuje tow. Lebioda **wykonał w ramach odbudowy Warszawy most Poniatowskiego, most w Warszawie pod Cytadelą, most w Goczałkowicach** oraz mniejsze mosty dla wielu innych miejscowości. Za dobre kierownictwo został on odznaczony **Krzyżem Zasługi.** Tow. Lebioda jest nie tylko dobrym fachowcem — jest on również aktywistą Partii od r. 1945 **pełni funkcję instruktora w Komitecie Partyjnym.**

W zespole tow. Lebiody pracuje **tow. Waloszek Jan** — spawacz. Norma dzienna spawacza wynosi **ok. 15 mtr. Tow. Waloszek wykonuje od 20—25 mtr dziennie.** Dzięki takim spawaczom jak tow. Waloszek, warsztat konstrukcyjny huty „**Pokój" wykonuje planowaną produkcję w 130 i więcej proc.** Sam natomiast tow. Waloszek osiąga 160 proc. normy. Tow. Waloszek pełni funkcję sekretarza komórki koła konstruktorskiego.

Do przodowników huty „Pokój" należy również tow. **Lorenczyk Herman**, pracujący na hucie 19 lat. Obecnie jest on mistrzem walcowni wlewów. Zespół jego planowaną dzienną normę 310 ton, wykonuje z nadwyżką — 380 ton. Tow. Lorenczyk wstąpił do naszej partii w czerwcu 1946 r., jest czynnym aktywistą Koła Walcowni Bruzdowej, pełniąc funkcję dziesiętnika. W zespole jego wyróżnił się tow. **Sodoman Wilhelm** — maszynista w maszynowni napędowej walcowni wlewów.

Na hucie „Florian" na specjalne wyróżnienie zasłużył tow. **Koczar Maksymilian**, pracujący przez 19 lat na wielkich piecach jako II wytapiacz. Tow. Koczar na hucie „**Florian**" w sierpniu br. osiągnął **normę 152 proc., we wrześniu br. 145 proc.** Tow. Koczar należy również do aktywnych członków partii i pełni funkcję skarbnika koła.

Drugim z kolei przodownikiem pracy na tejże hucie jest tow. **Ditmar Bolesław**, pracujący tutaj 30 lat. Pod kontrolą tego fachowca, postoje i przeszkody zmniejszyły się do minimum. Równocześnie dzięki rzetelnej pracy tow. Ditmara, zespoły na podkowiarni huty „Florian" wykonały plan produkcji miesięcznej w 139 proc. Tow. Ditmar odznaczył się przy **organizowaniu współzawodnictwa na hucie „Florian"**.

Z hut, znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych w pierwszym półroczu bież. roku na pierwsze miejsce wprawdzie nie pod względem produkcji, lecz ze względu na bezpieczeństwo i higienę pracy, wysunęła się huta **„Mała Panew"** w Ozimku. Wśród pracujących tutaj peperowców, pierwsze miejsce między przodownikami zajęli tow. **Gałeczka Paweł i Gaszczyk Alfons.**

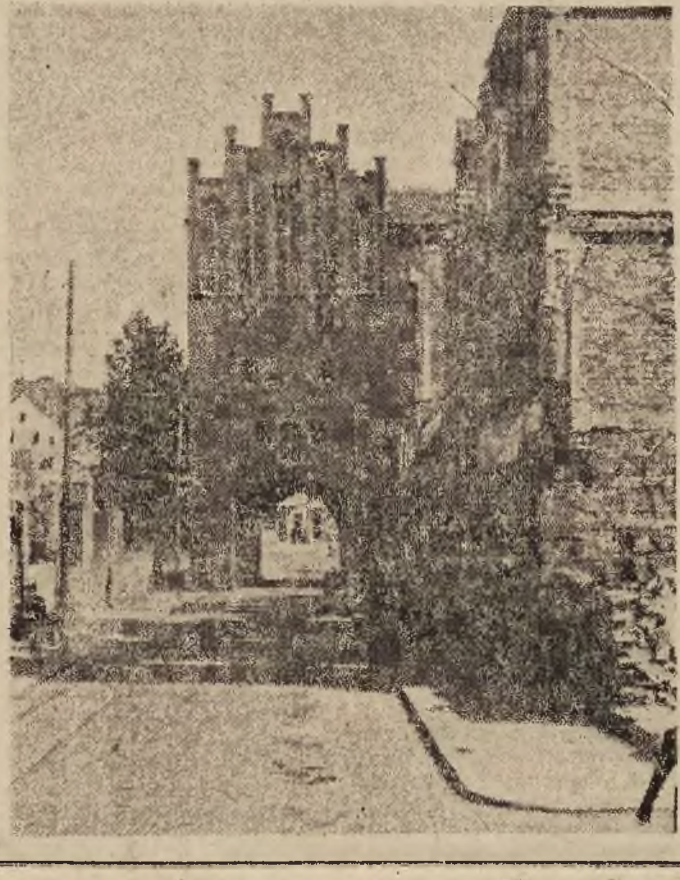
Tow. **Gałeczka** pracuje w hutnictwie od r. 1916. Znany działacz robotniczy, za wyjątkowe zasługi, wydajność pracy oraz wyrobienie społeczno-polityczne został wysunięty na stanowisko dyrektora administracyjnego.

Tow. **Gaszczyk A.**, mistrz elektrykarski po wyzwoleniu za wydatne przyczynienie się do odbudowy tutejszych sieci elektrycznych został mianowany **kierownikiem działu elektrycznego.** Obydwaj w Odrodzonej Polsce zostali odznaczeni **dyplomami i Srebrnym Krzyżem Zasługi.**

Podobnych przykładów można przytoczyć daleko więcej. Nie chodzi jednak o chwalenie się naszymi towarzyszami. Ambicje ich bowiem idą w kierunku stałego, szybkiego rozrostu produkcji i przekraczania osiągniętych rezultatów. Zdają oni sobie sprawę, że po węglu, w pierwszym rzędzie żelazo i stal przyczynią się niechybnie do odbudowy i bogactwa naszego kraju.

Sikora M.

Olsztyn -- brama wjazdowa



Z sali Filharmonii w Katowicach

WYSTĘP ROWICKIEGO i WOCHNIAKA

W wystawieniu pierwszej symfonii J. Brahmsa **Witold Rowicki** podjął się trudnego i ryzykownego zadania. Z wszystkich bowiem symfoników za najmniej dostępnego uważam Brahmsa, tego, który w muzyce nie maluje krajobrazów, nie zapuszcza się na filozoficzne głębie, nie kaja się ani popada w ekstazę, lecz po prostu — uprawia muzykę. **To piewca czystego „absolutu"**, do pewnego stopnia klasyk, chociaż czasem w wypowiadaniu się nie jest bynajmniej klasycznym. Zbliża się mocno do Haydna i Mozarta, a stale objawia się na sposób beethovenowski. Wprawdzie w porównaniu z Beethovenem brak mu architektonicznej przestrzenności w zarysie symfonicznym, ale w wewnętrznym ukształceniu dorównuje Beethovenowi, a nawet go przewyższa barwniejszą harmonią, cieplejszym i pełniejszym brzmieniem. Wszystkie te zalety chyba najdobitniej uwydatnia pierwsza symfonia, arcydzieło, które **Brahms** — jak Lew Tołstoj dwanaście razy pisał „Annę Kareninę" — **budował 20 lat i uporczywie walczył o każde wyzwolenie swej twórczej myśli.** Objąć jako całość odtwarzane dzieło, wydobyć jego ukrytą ideę, zachowując jej nieskazitelność, oto zadanie, którego podjął się Rowicki. Dyrygent zdawał sobie sprawę z ogromu trudności, myślał za cały aparat orkiestralny, z którym zapewne nie jest powiązany tak subtelnymi nićmi koleżeństwa, co ze swoją orkiestrą (radiową). Stąd ta niepewność na wstępie, stąd stan wewnętrznego napięcia w pierwszych dwu częściach. Mimo to dyrygent był na zewnątrz opanowany, prowadził, podkreślał, sugerował. W gradacji efektów, w hierarchicznym podporządkowaniu momentów dramatycznych Rowicki był nieustępliwy. Czekał, by w odpowiednim momencie pofolgować swemu muzycznemu temperamentowi, by tuż na granicy przejaskrawienia ująć go mocno w karby artyzmu. O ile w Beethovenie czy Schumanie często można, a nawet trzeba wprowadzać t. zw. **retusze kapel mistrzowskie** (drobne poprawki szczegółów, kłócących z duchem kompozycji) o tyle w Brahmsie, w którym każdy takt jest „doskonały" **takie retusze są niewskazane.** Tu jest na właściwym miejscu nawet **prymitywizm** naturalnych waltornii i trąbek, trochę przez dyrygenta zretuszowanych w symfonii. W koncercie skrzypcowym Karłowicza dyrygent prowadził akompaniament niezwykle subtelnie. Z całości programu nie zgodziła się Toccata z suity Szabelskiego. Świetny ten kompozytor mistrzowsko przygotowuje słuchacza na każdy moment, stąd wyjęcie z środka dzieła jednej części nie wywołuje pożądanego nastroju.

Solista koncertu **Władysław Wochniak** podszedł do koncertu skrzypcowego Karłowicza od strony wewnętrzno - emocjonalnej. Artysta przy swym wyjątkowym talencie ma szczytne wyobrażenie o sztuce. Z jego gry wynika, co chciałby powiedzieć słowami: technika powinna być niespostrzeżona, błyszczeć nią lub wysuwać się na plan pierwszy to rzecz niegodna prawdziwego artysty. I rzeczywiście u Wochniaka technika jest jakby sama przez się zrozumiała. Słuchacz zagłębia się w treść utworu, jest olśniony pięknem, pełnią i ciepłem tonu, kulturą muzyczną. W interpretacji utworu — takie odniosłem wrażenie — więcej przemawiała indywidualność odtwórcy aniżeli indywidualność kompozytora. W naddatkach (utwory Sarasatego, Szymanowskiego i in.) podziwialiśmy śpiewność kantyleny, precyzję w wykończeniu najdrobniejszych szczegółów, subtelną dynamikę, jasność i zwięzłość myśli, wytworność w opanowaniu.

Orkiestra Filharmonii osiąga coraz piękniejsze wyniki. Po sukcesach z E. Bandrowską w wielu miastach Śląska, ostatni koncert był jeszcze jednym ogniwem w jej stałej linii rozwojowej.

A. DYGACZ.

Trybuna Czytelników

WSRÓD SWIATA PRACY

Kilkakrotnie poruszaliśmy w tym miejscu sprawę zaopatrzenia robotników. Ludzie pracy muszą być otoczeni opieką zarówno przez dyrekcje zakładów w których pracują jak i przez Rady Zakładowe. Robotnik musi wiedzieć, że nie może go spotkać ze strony instytucji gdzie pracuje, najmniejsza nawet niesłuszna krzywda. Tylko wtedy będzie naprawdę związany z przedsiębiorstwem, gdy będzie przekonany, że władze jego myślą i troszczą się o swych pracowników. Niestety nie zawsze tak jest. Bo oto:

Robotnik nie otrzymał wynagrodzenia

Ob. Bodnar Władysław (zamieszkały w Gęsińcu pow. Strzelin woj. wrocławskie) pisze do nas:

W sierpniu pracowałem w Państwowym Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego w kopalni „Turaw" (pocz. Rychwałd woj. Dolnośląskie). Miałem przepracowanych 26 dniówek w miesiącu. Gdy zwolniłem się z pracy 1. 9. 47 r. odjeżdżając do rodziny wypłaty nie było. Wziąłem tylko 700.— zł. zaliczki. Przy zwolnieniu ob. Kierownik Administracji zanotował mój adres i obiecał mi przysłać pieniądze 15. 9. 47 r. Czekałem do 2. 10. i nic nie otrzymałem. Napisałem pismo do Kierownika Administracji i też nie raczył mi odpisać. Po jakimś czasie zwróciłem się z prośbą do Oddziału w Żarach i też żadnej odpowiedzi nie mam.

Więc teraz jestem bezradny. Uważam, że 700,— zł. to nie jest wypłata za 26 dni tak ciężko przepracowanych. Czyżby ob. Kierownik tak zupełnie zapomniał o tych pieniądzach, które są mi tak konieczne do życia potrzebne. Innego wyjścia nie mam jak iść na drogę sądową, jednak warunki mi na to nie pozwalają. Jedyną nadzieję pokładam w Waszej gazecie. —

Nie wiemy ile należało się ob. B. Wydaje nam się jednak, że kwota 700.— zł. w żadnym wypadku nie jest wynagrodzeniem za 26 dni pracy. Nie wiemy jak wygląda konto ob. B. w przedsiębiorstwie. Gorzej jednak, że nie wie o tym nawet robotnik, który wierzy, że mu się należą jeszcze pieniądze. Trudno nam uwierzyć by przedsiębiorstwo nie wypłaciło należytości odchodzącemu pracownikowi. Ale co znaczy w takim razie oświadczenie ob. Kierownika Administracji, że resztę pieniędzy prześle potem? Dlaczego terminu nie dotrzymano? I dlaczego nie odpisuje się na jego listy?

Ob. Bodnara nie stać na wytoczenie sprawy sądowej. Nie może jednak odchodzić z pracy z poczuciem doznanej krzywdy. Postępowanie takie wyrządza zdaniem naszym większą jeszcze szkodę przedsiębiorstwu niż robotnikowi. I dlatego ze swej strony prosimy Dyrekcję kopalni oraz Radę Zakładową o zbadanie sprawy i udzielenie nam szczegółowego wyjaśnienia. Zdaniem naszym z każdym pracownikiem zwalniającym się, czy zwolnionym, muszą być wszystkie należytości całkowicie uregulowane. Chyba zgodzicie się z nami, prawda? (Red)

I w Gliwicach to samo się dzieje

Ob. Kryczek Czesław (Gliwice, ul. J. Wieczorka 29) pisze podobnie:

Pracowałem w [illegible] Zakł. Samochodowych w Gliwicach, ul. Łabędzka Nr. 1 od 7. 3. 1946 r. do 15. 8. 1947 r. Pozostała mi należność za stołówkę i węgiel w łącznej sumie około 5 tys. zł. Zwracałem się już kilka razy do Dyrekcji i Rady Zakładowej, więc początkowo odpowiadała mi Rada Zakładowa w ten sposób: „Teraz należymy do samochodziarzy, a przejmuje nas PKP trzeba zaczekać". Po przejęciu przez PKP znowu przechodzimy do Przemysłu Hutniczego itd. Zwracałem się w tej sprawie nie tylko ja, ale i wszyscy ci którzy zostali zwolnieni: także w ten sposób ich załatwiono. Uważam, że skoro jakaś firma zwalnia pracownika winna jest wypłacić wszelkie zaległości.

Tego samego zdania jesteśmy i my również. I dlatego prosimy Radę Zakładową o poinformowanie nas czy sprawy te są już uregulowane. Jeśli jeszcze nie, uzgodnijcie to z Dyrekcją. To przecież też wchodzi w zakres waszych obowiązków. (Red.)

W „siatce płac" zapomniano o nich

Ob. M. P. (adres znany Redakcji) pisze do nas:

Jestem robotnikiem Fabr. Cel. i Pap. „Natronag" w Kaletach. Pracuję jako maszynista przy tutkarce w oddziale workowni. Z dniem 1. 10. 46 r. weszła w życie nowa siatka płac. Za październik wypłacono nas jako maszynistów w oddziale workownia po zł. 20 zł. za godz. Natomiast za listopad tylko po zł. 16.40 za godz. W tej sprawie zwróciliśmy się do Rady Zakładowej motywując tym, że dotąd staliśmy pod względem zarobku godz. wyżej od wykończalni, co w porównaniu w nowej siatce przedstawia się inaczej. Na przykład przykrawacz, który najbardziej jest zbliżony do nas ma według siatki 17.80, a my 16.40.

Dowiedzieliśmy się, że o maszynach przy których pracujemy nic ma w siatce nic wspomnianego. Na tej podstawie jako maszyniści i pomocnicy w oddziale workowni wystąpiliśmy z prośbą przez Radę Zakładową do Centr. Zarz. Przem. Pap. w Łodzi o zaszeregowanie nas do wyższej grupy po raz pierwszy w maju 1947 i następnie w sierpniu. Na wymienione prośby do tych czas nie ma żadnej odpowiedzi. Czyżby Cen. Zarz. Prz. Pap. w Łodzi nie odpowiadał na prośby względnie wnioski?

Sądzimy że tym razem Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego odpowie. Od maja do listopada chyba namyśliliście się co odpisać. (Red.)

Dłużnicy „Trybuny Czytelników"

Prosimy niniejsze wymienione instytucje o udzielenie nam odpowiedzi:

Dyrekcja PKP — Warszawa DOKP — Wrocław DOKP — Poznań DOKP — Szczecin na not. w Nr. 314 z dn. 15. 11. br.

Zjedn. Przemysłu Maszynowego — Gliwice na not. w Nr. z dn. 13. 9. br.

Zarz. Miej. Rzeszów na not. w Nr. 317 z dn. 18. 11. br.

Starostwo Powiatowe Olkusz PNZ — Opole, na not. w Nr. 319 z dn. 20. 11. br.

Zarz. Mleczarni — Bogucice i Poradnia Miejska w N. Bytomiu na not. w Nr. 320 z dn. 21. 11. br.

DOKP — Katowice i Starostwo — Nysa na not. w Nr. 321 z dn. 22. 11. br.

Zarząd Miejski Bytom na not. w Nr. 324 z dn. 25. 11. br.

OUL — Cieszyn na not. w Nr. 325 z dn. 26. 11. br.

DOKP — Kraków na not. w Nr. 326 z dn. 27. 11. br.

Dyr. Centralnych Warsztat. Mechan. i Kotl. K-ce Ligota na not. w Nr. 327 z dn. 28. 11. br.

DOKP — Katowice na not. w Nr. 327 z dn. 28. 11. br.

Poza tym ciekawi nas wynik interwencji Wydz. Zdrowia Woj. Urz. Śl. oraz Izby Lekarskiej we Wrocławiu na naszą notatkę w Nr. 284 z dn. 15. 10. br. oraz wynik dochodzeń Woj. Komendy MO w Krakowie na not. w Nr. 294 z dn. 25. 10. br.

Radio

na sobotę, dnia 13 grudnia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,12 Wiadomości. 6,20 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,20 Informacje ogólnopolskie. 8,25 Skrzynka PCK. 8,50 Muzyka. 9,20 Koncert reklamowy. 10,40 Aud. Min. Oświaty. 12,03 Wiadomości. 12,08 Przegląd prasy stołecznej. 12,15 Muzyka. 12,20 Z mikrofonem po kraju. 12,30 Audycja rozrywkowa. 14,00 Muzyka rozrywkowa. 15,00 Informacje Polski Południowej. 15,35 Koncert muzyki popularnej. 16,00 Dziennik. 16,30 Legenda o nadmorskiej sośnie — słuchowisko. 17,00 Przy sobocie po robocie. 18,15 Wieczór literacki. 18,30 Koncert życzeń. 18,55 Kącik Wojewódzkiego Urzędu WF i PW. 19,30 Muzyka polska. 20.00 Dziennik. 20,50 Pogadanka sportowa. 21,00 Kwartet smyczkowy. 21,25 Recital wiolonczelowy. 22,00 Koncert orkiestry tanecznej. 22,50 Muzyka taneczna. 23,00 Ost. wiadomości dziennika. 23,20 Muzyka taneczna. 23,55 Z ostatniej chwili.

Trybuna Robotnicza

pismo Polskiej Partii Robotniczej

Wydawca ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 5 tel. 340-41(42)

Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.

ODDZIAŁY:

KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.

WARSZAWA, ul. Smolna 13.

WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26

CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12

RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3

KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09

SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95

OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-06 Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.

BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05

GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10

RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1

BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 26349

HUTA »OSTROWIEC«
W OSTROWCU SWIĘTOKRZYSKIM

poszukuje:

inżyniera-mechanika
na stanowisko głównego mechanika

inżyniera-mechanika
na stanowisko szefa dozoru maszyn

inżynierów-techników
do biura technicznego do projektow. urzadzen hutniczych

inżyniera-hutnika
na stanowisko szefa odlewni

i. 'ku

inżyn..erów-hutników
lub
mechaników oraz **technologów**
na stanowiska asystentow w wydziale planowania i w wydziałach produkcyinych

1788k

POWSZECHNY DOM TOWAROWY
Wzgórze 19 **BIELSKO** Rynek 29

poleca:

Tekstylia:
Wełna
Bawełna
Jedwabie
Galanteria
Pasmanteria
Konfekcja męska

Przemysłowy:
Wyroby metalowe i gosp. domowego
Artykuły piśmienne biurowe i szkolne
Szkło i porcelana
Kosmetyka

Spożywczy:
Wszelkie artykuły spożywcze

Szybka i rzetelna obsługa!
Ceny cennikowe!

Sprzedaż dla świata pracy codziennie od godz 15 tej - 18 tej za okazaniem legitymacji Związków Zawodowych.

Uwaga! Rowery damskie i męskie już nadeszły Uwaga!

Powszechny Dom Towarowy w Krakowie
poszukuje:
kwalifikowanego księgowego
z długoletnia praktyka na stanowisko kierownika wydz. finansowego
Warunki do omówienia. Zgłaszać sie osobiście w biurze ul. św. ANNY 2 godz. 9 — 12.
136kr

CENTRALA ZBYTU
PORCELANY, FAJANSU I WYROBOW SZKLANYCH
w ŁODZI, ul. Dr Adama Próchnika 5
poleca NA SWIĘTA DLA SWIATA PRACY
popularne
porcelanowe serwisy obiadowe
na 6 osób, 23 czesci
białe od zł **2.362,-** dekorowane od zł **3.491,-**
oraz wszelkie wyroby
porcelanowe, fajansowe, szklane
i kryształy
4993kr
Do nabycia w Spółdzielniach, Domach Towarowych i wszystkich Sklepach Porcelany i Szkła
4993kr

PR'EDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
»POLSKI GLOB«
TRANSPORTY
KOLEJOWE
SAMOCHODOWE
PRZEWOZY MIEJSCOWE
MAGAZYNOWANIE
INKASO - CLENIE
KRAKÓW, ulica Szczepańska Nr. 7.
Telefony Nr. 505-30. 505-31
135kr

POPIERAJ POLSKI CZERWONY KRZYŻ

…na Machauf i Ska
Wytwórnia Win Krajowych Miodow Pitnych : Hurtownia i Rozlewnia Win Zagranicznych :: poleca swe wyroby znane ze swej dobroci i jakości
Kraków ul. Długa 52, telefon 570-81

FABRYKA MYDŁA K. FIBER i Ska
pod zarzadem państwowym w **Bielsku** poszukuje celem zaangażowania
KSIĘGOWEGO-A BILANSISTE-TKE
na stanowisko kierownika księgowości
Wynagrodzenie wg. 5 stopnia służbowego. Dodatek funkcyjny i premia zapewnione. Reflektuje sie tylko na siłę rutynowaną o pełnych kwalifikaciach zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem kwalifikacji w Dyrekcji Zakładu w Bielsku ul. Listopadowa 3 w godzinach urzedowych 5018kr

ZAWIADAMIAMY, że
OGŁOSZENIA
do numeru
ŚWIĄTECZNEGO i NOWOROCZNEGO
TRYBUNY ROBOTNICZEJ
przyjmują:
Dział Ogłoszeń Katowice, Mickiewicza 9 telefon 361-06 oraz wszystkie Oddziały „Trybuny Robotniczej" i Oddz. R. S. W. „Prasa"

Centrala Tekstylna - Hurtownia w Krakowie
Rynek Glowny 15
oraz Podhurtownie w ZAKOPANEM. NOWYM SACZU CHRZANOWIE. TARNOWIE. MIECHOWIE i WADOWICACH
sprzedaja bez ograniczeń po cenach hurtowych zniżonych o 30 %
kapelusze, stożki męskie, damskie
kapeliny (wełniane)
od 1 do 31 XII b. r.
Prawo zakupu posiadaja poza instytucjami handlowymi i przetwórczymi, Związki Zawodowe. Rady Zakładowe wszystkich instytucji państwowych i społecznych przemysłu i handlu oraz organizacje z terenu całego kraju
Przy zakupie należy legitymować sie właściwymi dokumentami
5014kr

KANCELARIA CYWILNA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ - ZARZĄD ZAMKU KROLEWSKIEGO NA WAWELU
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót remontowych na I p. w budynku Nr. 9 na Wawelu
a mianowicie:
roboty murarskie, malarskie, stolarskie, instalacji elektrycznej, instalacji wodnej i kanalizacyjnej, parkietowe, kamionkowe i flizowe oraz szklarskie.
Podkładki ofertowe wydaje Zarzad Zamku na Wawelu. Termin składania ofert dnia 22 grudnia 1947 r. o godz. 12-ej w biurze Zarzadu Zamku Król. na Wawelu. Zarzad Zamku zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta na poszczególne roboty lub unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania powodu 131 I
Do oferty należy dołaczyć kwit na wpłacone 2% sumy oferowanej w Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie zastrzeżonej dla Zarzadu Zamku Król. na Wawelu
131 I

Specjalna Naprawa RADIO APARATOW
wszelkich typów.
SZYBKO — TANIO I FACHOWO
Radio-Klinika
Katowice, Kościuszki 8 w podwórzu 4590kr

Kanold Goplana »IRA«
hurt. sprzedaż wyrobów cukierniczych P. Z. P. C. (fabryk poznańskich)
— MARCETIS —
TARNOWSKIE GÓRY. Rynek 13. Telefon 332.
5071kr

Henryk Ciszek
HURTOWNIA PORCELANY. FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH BĘDZIN
Modrzejowska Nr. 82 — tel. 71-590. 71.591
poleca

porcelane, porcelit, fajans
Serwisy obiadowe, kawowe. talerze. kubki, czajniki itp.

galanterię szklana
Serwisy do likieru. wódki, ciasta kompotu szklanki itp.

szkło oswietleniowe
do żyrandoli, plafoniery nocne lampki kulę i tp.

kryształ-lustrzankę
o różnych wymiarach i grubościach.

opakowanie szklane
butelki. balony, słoiki

wyroby kamienne
makownice, babki, garnki, czajniczki, doniczki do kwiatów itp.

kit szklarski, miniowy

Oprócz tego szklanki piwne 0,25 ltr. z przykrywkami do musztardy. 4924kr

WOLNE POSADY

Warsztat ślusarsko-mechaniczny Dzierżoniów. Dol-Śl. Limanowskiego 1 — poszukuje kilku wykwalifikowanych tokarzy do obróbki metali. Warunki dobre. Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem.

POSADY POSZUKUJA

Kupiec w średnim wieku poszukuje pracy. Zgłoszenia Będzin „Czytelnik" pod 150.000". 1860 I

Były kapelmistrz orkiestry wojskowej, nauczyciel muzyki i długoletni dyrygent chórów przyjmie posadę kapelmistrza lub kierownika świetlicy. Zgłoszenia do „Trybuny Robotniczej" Katowice, pod „ABC". 1854I

KUPNO

Kupie dywan pluszowy duży w dobrym stanie Zgłoszenia „Trybuna Robotnicza" Chorzów. 4645g

Poszukuję maszyn wszelkich urządzeń do lodów „Pingwin" Katowice-Wełnowiec, Piastów 6/5. 4623g

Autobus duży w pierwszorzednym stanie natychmiast kupimy. Oferty do Fabryki Kabli w Ożarowie koło Warszawy (PAP)4994kr

Radioaparaty lampy kupuje Kukulski Katowice 3-go Maja 20. 4877kr

Sprzedaż

Okazja wóz Zis" 3 i poł ton. sprzedam Sosnowiec Lwowska 3. m. 72. 4640g

Beczki żelazne po smole i czyste. pareset sztuk sprzeda „Wosta" Katowice. Moniuszki 12. 18631

NAUKA

Ksiegowości z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej Katowice. 1 Maja 8. 1841 I.

POSZUKIWANIA

Irena Majer zamieszkała w Rzeszowie, ul. Bernardyńska 10/5, poszukuje męża Władysława ze Lwowa, ul. Rozwadowskiego 40, który ostatnio przebywał MSSR, obłaść Izmail skaja, rejon Arcyskiej pocztowej, jaszczyk 16. Prosze o łaskawe powiadomienie. 5070kr

MIESZKANIA

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-ro pokojowe w Zabrzu na mniejsze w Katowicach lub okolicy Katowic Zgłoszenia do: Drukarni Sobieskiego 11 „Dział ogłoszeń"

ZGUBIONO

Zgubiłem portfel skórzany z dowodami na linii pomiędzy Katowicami a Częstochowa. obyw. z fotografią i drugie obywatelstwo papiery zdemobilizowanego żołnierza, rachunki od zakupu towarów, świadectwo zgonu mojej rodziny podczas działań wojennych, oraz wszelkie zdjęcia pamiątkowe mojej rodziny. Łaskawego znalazcę prosze o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. W razie nie zwrócenia wszystkie dokumenty unieważniam — Salamon Franciszek Wodzisław Śląski ul. Stroma, pow. Rybnik. 4651g

RÓŻNE

Podziekowanie za zwrot dokumentów kart żywnościowych. Czekamy na teczkę Dzieciańek Zygmunt 4632g

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione dokumenty karte rozpoznawczą, zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Rzeszów na nazwisko Piwowar Michał. 4638g

Unieważniam zgubiona przepustkę graniczna Stańkowa Zuzanna Istebna 48 4650g

Unieważniam zgubiony dowod osobisty karte ujawnienia karte rejestracyjna wydana przez RKU Rzeszów, prawo jazdy amatorskiej karte rejestracyjna motocyklowa na nazwisko Nycz Władysław. 5070kr

Unieważniam zgubiona deklaracje wierności Kuc Helena Katowice-Panewnik. Wyzwolenia 6. 18611

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie i wszelkie dokumenty na nazwisko Kostka Jan — Krzyżanowice. 1862 I

Unieważniam skradzione legitymacje Związków Zawodowych Ubezpieczalni i Spółdzielni na nazwisko Kociuba Franciszek Chorzów. Karpińskiego 10. 4645g

Unieważniam zgubiona deklaracje wierności Ma-Krawczyk Maria Ruda Śl. Sobieskiego 30a. 4642g

Unieważniam zgubiona deklaracje weirności Matuła Jadwiga Ruda Śl. Sobieskiego 35. 4643g

Unieważniam skradziony dowod osobisty zaświadczenie wojskowe wyd. przez Wojskowe Biuro Szopienice oraz inne dokumenty — Wojewodzic Eryk Szopienice. Ziółkowskiego 41 4643g

Unieważniam zgubiona karte rejestracji RKU do wód zameldowania wystawiony na nazwisko — Franek Jan Rybnik. 4651g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie tożsamości Wrzecionko Jerzy. Cieszyn Wisła 754. 4650g

Unieważniam zgubiona pieczęć firmowa o treści pracownia stolarska robót meblowych budowlanych Stanisław Pałys w Rzeszowie. 5070kr

Unieważniam zgubiona kartę rejestracyjna wydaną przez RKU Sosnowiec Ogłódek Zenon Cieszyn, ul. Różana 8. 4650g

Unieważniam skradzione zaświadczenie rejestracji RKU na nazwisko Gryżbon Tadeusz. Cieszyn Sejmowa 12. 4650g

Unieważniam zgubiona kartę RKU Skupin Leon, Cieszyn. Kopernika 16. 4650g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Lindeman Matylda, gmina Strzelecki, pow. Brunik. 4649g

RADIO-ODBIORNIKI
w dużym wyborze od popularnych do luksusowych po cenach najniższych
POLECA
RADIO-FALA
Katowice.Kościuszki 1a naprzeciw kina Rialto tel 355-08
Członkom Zw. Zawodowych firma udziela 5% rabatu

Wytwórnia Sygnałów Kolejowych
KRAKÓW. ulica Cystersów 16
przyjmie
50 pracowników
niewykwalifikowanych
dla przeszkolenia na kursie przygotowawczym do pracy w oddziale maszynowym i ślusarskim.
Zgłoszenia do dnia 15. XII. 1947 r. przyjmuje biuro personalne. 132k.

Unieważniam zgubiona legitymacje wypłat na nazwisko Maloczek Kurt Zabrze. Górnicza 2. 4628g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie i kartę żywnościowa na nazwisko Wiktoria Malina Zabrze, Józefa Gumańskiego 8 4628g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Tiszbierek Anna Ostropa, Wolności 194 pow. Gliwice. 4627g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej Lebek Roża. Gliwice. Rymera 1. 4627g

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatelstwa 39717. Potysz Klara, Mikulczyce. Kościuszki 48. 4619g

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatelstwa oraz inne dokumenty. Jajonek Elfryda, Bytom. Powstańców Warszawskich 16. 4619g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa. Płoch Janina. Miechowice. Kopernika 4.

Unieważniam skradzione obywatelstwo polskie — Kasper Lucja, Zabrze, 1 Maja 5. 4618g

Pod nowym zarządem
FABRYKA BIELIZNY KONFEKCJI
„POLONIA"
KRAKÓW. ulica Dietla 45. Tel. 536-27
Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres bieliźniarstwa i konfekcji. 134kr

Firma
Antoni Słapczyński i S-ka
KRAKÓW ULICA MIODOWA 14
telefon nr 567-19
poleca najtanie wszelkie artykuły
BRANŻY SPOŻYWCZEJ
KOLONIALNEJ
GOSPODARCZEJ
2052kr

Unieważniam zgubione prawo jazdy i zniżkę kinową na nazwisko Piegza Augustyn, Michałkowice. 1853I.

Unieważniam zgubiona kartę rejestracyjna wystawioną przez RKU Katowice na nazwisko Drapa Franciszek. Katowice.

Sobota

13

GRUDNIA

Łucji, Otylii
Wschód słońca 7.30
Zachód słońca 15.24

Tak było

13. 12. 1924

Przyznanie nagrody Nobla Władysławowi Reymontowi za utwór „Chłopi".

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **Nareszcie** Pogoń (Katowice) zdobyła sukces. Po niepowodzeniach piłkarzy, tenisistów, bokserów — pływacy Pogoni nabili w piłce wodnej mistrza Polski — Polonię (Bytom), wyrastając na groźnego pretendenta do tytułu mistrzowskiego.

Może wreszcie dojdzie również do dawno zapowiadanej fuzji z Baildonem. Z takiej fuzji można by ustrzelić najgrubszą nawet zwierzynę. Na razie różni działacze obchodzą rozmaite jubileusze, uroczystości, wychylają toasty i całują się z dubeltówki.

Przydałoby się mniej dubeltówek a więcej fuzji. Tylko musi ktoś się wreszcie tym zainteresować.

★ **Konkurs: kto zgadnie?** wzbogaci się dzięki turniejowi o puchar **Sportu**. W turnieju mają brać udział najlepsze drużyny piłkarskie okręgu śląsko-dąbrowskiego z Ruchem, AKS-em, Polonią (Bytom), Rymerem na czele.

Szkoda, że w turnieju nie biorą udziału drużyny całej Polski. Rozgrywki pucharowe bardzo popularne na całym świecie, u nas nie są zupełnie znane. A szkoda. Turniej pucharowy daje bowiem każdej startującej drużynie chociażby C-klasowej możność zmierzyć się z ekstraklasową drużyną Polski — zasilić jej bardzo skromną na ogół kasę i propagować piłkarstwo w miasteczku, które reprezentuje i które nareszcie może obserwować mistrzów. Równocześnie turniej taki jest bardzo atrakcyjny ze względu na możliwość „wyskoczenia fuksów".

Może pochwały godna inicjatywa „Sportu" zapoczątkuje przyszłoroczny ogólnopolski turniej o puchar.

★ **W Poznaniu** odbędzie się ostatecznie mecz pięściarski Polska — Węgry.

Bokserzy polscy będą mieli możność zrewanżowania się Węgrom, za Węgra Foraya, który tak skrzywdził polskich pięściarzy w meczu praskim Polska — Czechosłowacja.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 15.30 na Dużej Scenie Teatru Śląskiego w Katowicach wystawione będą „Śluby panieńskie" A. Fredry.

Wystawa Matejkowska w Olsztynie

Na zamku w Olsztynie otwarta została objazdowa wystawa Muzeum Narodowego w Warszawie, obejmująca cykl Matejkowski pt. „Dzieje cywilizacji w Polsce". Wystawa odwiedziła już 11 miejscowości Polski Centralnej. Pośród miast Ziem Odzyskanych Olsztyn pierwszy ma okazję oglądać nieśmiertelne dzieła wielkiego artysty. Wystawa, która wzbudziła ogromne zainteresowanie, pozostanie w Olsztynie przez całą zimę.

Słownik polsko-czeski wydany został w Pradze

Na półkach księgarń czeskich pojawił się w tych dniach nakładem czeskiej Unii Graficznej nowy obszerny „Słownik polsko-czeski" w opracowaniu profesora Bohumila Wyöry, obejmujący ponad 800 stron druku. Część druga słownika czesko-polska ukaże się w roku 1948.

Zgon Tristana Bernarda

Zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 81, wybitny pisarz i autor dramatyczny — Tristan Bernard. Sztuki jego często grane u nas przed wojną, w szczególności „Kawiarenka", cieszyły się wielkim powodzeniem.

SPRAWA KATOWICKIEJ FILHARMONII

OGRANICZENIA preliminowanego na rok 1948 budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki, na odcinku muzycznym oznaczałoby, że szkolnictwo, ruch koncertowy, operowy, wydawnictwa stanęłyby wobec niezwykle poważnych trudności. W Katowicach mówi się nawet o likwidacji Filharmonii. Nie wnikamy w to komu i w jakim celu zależy na rozsiewaniu podobnych wiadomości, które na nasze społeczeństwo, a przede wszystkim na »filharmoników«, oddziaływują raczej destruktywnie. Wobec takiej sytuacji przypominamy jedynie w sumarycznym skrócie jak poważną pozycję zajmuje Filharmonia w naszym dorobku kultury muzycznej.

OD swego założenia (1945) Filharmonia urządziła 100 koncertów symfonicznych, nie licząc recitali, akademii, koncertów specjalnych dla świata pracy, młodzieży szkolnej i t. p. Prócz koncertów w Katowicach orkiestra filharmonii wyjeżdżała do pobliskich miast jak Gliwice, Zabrze, Bielsko, Cieszyn, Sosnowiec oraz do licznych hut, kopalń i fabryk. Wśród ogromnej ilości utworów wykonywanego programu było wiele pierwszych wykonań polskich kompozytorów jak Szymanowski, Różycki, Perkowski, Maklakiewicz, Szeligowski, Szałowski, Szabelski, Bacewiczówna i inni.

Filharmonia katowicka jest pierwszą tego rodzaju polską placówką na Śląsku, która uciemiężonemu przez wieki w niewoli niemieckiej ludowi śląskiemu przynosi polską kulturę muzyczną. Sprawa **Filharmonii w Katowicach nie jest jedynie sprawą Katowic, lecz całego** Śląska. Pozbawiając Katowic Filharmonii, pozbawiamy godziwej rozrywki i kulturalnego czynnika wychowawczego cały śląski świat pracy, zastępy młodzieży szkolnej oraz przywódców i wychowawców społeczeństwa — ludzi nauki i sztuki. Nie wspominamy młodzieży szkół muzycznych, członków orkiestr zakładów pracy i świetlic, chórów tak licznie i godnie reprezentowanych na Śląsku, dla których koncerty filharmoniczne są źródłem nieodzownego samokształcenia.

ŚLĄSK jest najbogatszą dzielnicą Polski. Przez szlachetne współzawodnictwo Ślązacy dokonują wprost cudów w ciężkiej walce o polepszenie naszego bytu. Śląsk wnosi najpoważniejszy wkład w odbudowę Ojczyzny. Ślązakowi należy się nie tylko opera i filharmonia, lecz uniwersytet, którego brak odczuwa się coraz dotkliwiej. Śląsk chce wcielić w czyn mądre i szlachetne słowa **Prezydenta Bieruta**, wygłoszone we Wrocławiu 16 listopada br.: **»Upowszechnienie — to znaczy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspakajanie. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mógł słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik«.**

Do zrealizowania tych postulatów potrzeba poparcia ze strony społeczeństwa i rządu istniejących już placówek kulturalnych, oraz roztoczenie nad nimi należytej opieki. Społeczeństwo śląskie nie pozwoli pozbawić się tak pożytecznej placówki. (D)



Charkowska fabryka produkuje traktory na gąsienicach — marki „XT" 3. Na zdjęciu robotnicy przygotowują wozy do transportu.

Fabryka SNÓW

W Moskiewskim Studio Filmów Naukowo — Popularnych realizowany jest film kolorowy pt. „Pieśń o Wołdze". Będzie to film o zabytkach historycznych, bogactwach naturalnych i miastach nad wielką rzeką rosyjską.

★ Wytwórnia Amerykańska RKO Film nabyła scenariusz filmu pt. „Uczona chwała", który będzie realizowany przy współudziale aktorów, reżyserów, dekoratorów wszystkich wytwórni hollywoodzkich. Poszczególne części filmu realizowane będą przez grupy filmowe różnych wytwórni.

POSĄGI bez PIEDESTAŁU

...Amerykański pisarz **Bret-Hart** przyjechał do miasta Richmond aby tam wystąpić w wieczorze autorskim. Rozbolała go głowa. Gospodarz hotelu zaczął go uspokajać: — Widzę, że się pan nie martwi, ból głowy niedługo minie. W naszym mieście zdrowotność jest wspaniała.

Przeciętnie umiera tylko jeden człowiek na dobę.

— Powiedz mi pan, czy dzisiejszy kandydat już umarł? — zapytał pisarz.

SKANDALE w FILHARMONII

Jesteśmy narodem utalentowanych indywidualistów, których cechują szlachetne, bohaterskie porywy i wzloty. Jednak we wzajemnym współżyciu potrafimy uprzykrzać sobie życie. Nie zawsze w tym jest zła wola, czasem lekkomyślność, czasem fałszywie pojęta swoboda, dość, że gramy drugim na nerwach i wypisujemy sobie złe świadectwo o naszym poziomie kulturalnym.

Jest koncert. Przed kasą biletową utworzyła się kolejka, którą rozbija kilku „lepszych osobników". To przecież rzecz zrozumiała „tylko zamówili sobie telefonicznie", „tylko o coś pytają", „tylko mają znajome bileterki". Ktoś kogoś trąci, ktoś narzeka, ktoś się denerwuje. Przy garderobie jest mniej więcej to samo, z tym, że lepiej ubrani patrzą z góry na gorzej ubranych i uzurpują sobie prawo bezwzględnego pierwszeństwa, obojętnie kto zacz, jakiej płci i wieku. Na sali czujemy się swobodnie, zdobywamy miejsca podstępem, tupetem, a nawet przemocą. **Niedawno, jak dwa tygodnie temu, pewien oficer straży pożarnej „natrząsł sobie" dwie sąsiadki, z których jedna zajęła przez pomyłkę jego miejsce w Filharmonii. Wykorzystując swoją władzę, kazał je dyżurującemu strażakowi usunąć siłą z sali, mimo, że natychmiast po sprawdzeniu biletów zajęła prawidłowe miejsce. Wszyscy przyznajemy rację oficerowi, że upomniał się o swoje miejsce. Wszyscy nie przyznajemy mu racji, kiedy po wyjaśnieniu sprawy dla swojej fantazji chce usunąć dwie obywatelki ze swego sąsiedztwa. Wszyscy dziwimy się, że kiedy zawezwany strażak nie posłuchał rozkazu przełożonego, ten nie zadzwonił po drużynę strażacką z sikawkami i drabinami. Wszyscy wreszcie przedstawiamy go do awansu i odznaczenia za męstwo, za odwagę, za bohaterstwo w ogniu niewieściej afektacji (jedna z zaatakowanych niewiast na skutek irytacji dostała ataku sercowego).**

To nie odosobniony wypadek. Na jeden z recitali zagranicznych gości przyszedł do Filharmonii całkiem zawiany gość, który podczas wykonywania utworów hałaśliwie zwracał uwagę słuchaczy siedzących w paru sąsiednich rzędach. Na pewnym przedstawieniu operowym nawet „trzeźwi" goście wywołali awanturę i mało nie znieważyli się wzajemnie. Podczas przedstawienia jesteśmy spokojni. Dzielimy się „tylko" wrażeniami z sąsiadem, szeleścimy celofanem od cukierków, które koniecznie muszą być zjedzone albo też najzwyczajniej chrapiemy sąsiadowi w ucho. Gasnące światła nie są sygnałem do zamilknięcia, lecz znakiem do rozpoczęcia uwertury lub podniesienia kurtyny.

Jesteśmy narodem indywidualistów. Zamiast my od kultury kultura od nas zawsze skorzysta. Niestety. **(d).**



TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Na placu wciąż szalały karabiny maszynowe i automaty. Z Notre Dame strzelanina przeniosła się do miasta. Faszystowscy „rycerze" wypełzli ze swoich nor. Strzelali do bezbronnych manifestujących spokojnie mieszkańców Paryża. Szczególnie wiele ofiar było w robotniczym pochodzie okręgu Saint Denis. Bandyci faszystowscy usadowili się w hotelu przed tym zamieszkałym przez Gestapo. Francuskie władze nie „zdążyły" zająć się jego oczyszczeniem. Za tę beztroskę zapłacili swym życiem robotnicy z Saint Denis.

Dopiero pod wieczór uspokoiła się strzelanina. Od czasu do czasu tylko rozbrzmiewały pojedyncze wystrzały. Policja zbadała przyczyny zajścia w Notre Dame, ale szczegóły śledztwa trzymano w tajemnicy.

Wieczór był ciemny i duszny. Bulwary pełne były odświętnie ubranych spacerowiczów, rozbrzmiewały pieśni i muzyka. Jednak święto trwało nie długo. O wpół do jedenastej nadlecieli Niemcy.

Samoloty niemieckie leciały nisko nad dachami Paryża i bez pośpiechu szukały obiektów wyznaczonych jako cel bombardowania. Hitlerowcy rzecz jasna wiedzieli doskonale, że Paryż pozbawiony jest obrony przeciwlotniczej. Nie mieli się czego bać. Rzucili kilka bomb na ratusz, gdzie właśnie zakończył się bankiet (szwaby spóźnili się o pół godziny).

Bomby upadały koło hotelu „Scribe" i „Ritz" przy pl. Vandome, dokąd właśnie rano przeprowadziliśmy się. Po długim oczekiwaniu odezwały się pojedyncze zenitówki, które tego ranka Amerykanie wprowadzili do miasta. Załogi artyleryjskie trzeba było na gwałt odrywać od zabawy. Po zenitówkach przemówiły karabiny maszynowe, automaty, a nawet rewolwery. Ale wybuchy bomb zapalających wstrząsnęły potężnymi murami. Wybuchł olbrzymi pożar.

Z balkonu mego pokoju w hotelu „Ritz" obserwowałem zarys wieży Eifel, jak gdyby narysowany węglem na purpurowym tle. Blisko, jak ręką dotknąć wyłania się zza czarnego masywu dachów kolumna Vandome, dotykając niemal krwistych obłoków. Wyraźnie widziałem wieniec w dłoni Napoleona. W łunie pożarów twarz posągu wydawała się wykuta z brązu.

Około 1 w nocy zapanowała cisza. Ale pożar długo jeszcze oświetlał olbrzymie miasto i w tym ponurym świetle Napoleon posępnym wzrokiem spoglądał na stolicę Francji.

Następnego dnia pojechaliśmy obejrzeć Paryż. Mimo wczesnej godziny stoliki kawiarń rozstawione co najmniej na połowę szerokości chodnika, były obsadzone gośćmi pijącymi tam wszystko oprócz kawy (przecież to namiastka — pogardliwie objaśnił nam kelner przyjmując zamówienie). Dokoła małych stoliczków zasiedli młodzieńcy uzbrojeni w karabiny, rewolwery i granaty. Z wyraźnym smutkiem spoglądali oni na spokojne już zupełnie miasto. Przejeżdżało wielu rowerzystów. Młode Paryżanki w króciutkich spódniczkach lub po prostu w szortach obnażających ich gołe łydki, szły szybko wzdłuż cienistych ulic.

Paryż od kilku lat pozbawiony był taksówek i aut. Brak elektryczności paraliżował działalność metra.

W robotniczych dzielnicach rozbierano barykady. Przy jednej z nich niedaleko Dzielnicy Łacińskiej zobaczyliśmy siwowłosego starca, który pracował samotnie. Gdy auto nasze zatrzymało się przy nim, łamaną angielszczyzną poprosił nas o papierosa. Po chwili zaczął opowiadać o sobie. Był to hiszpański demokrata. Mieszkał w tej głuchej uliczce wraz z innymi uchodźcami. Żył spokojnie, zapominając o wszelkich politycznych wstrząsach. Był już stary i chory. Do jego klitki zawieszonej wysoko nad schodami nie dochodziły echa wojny. Staruszek nie wychylał się poza swoją ulicę, aby nie przypominać władzom o swym istnieniu. Nie mógł się nawet porozumieć z innymi uchodźcami, gdyż ci przybyli przeważnie z Rumunii lub Węgier.

Kilka dni temu przypadkowo usłyszał wezwanie do walki z Niemcami rzucone przez Francuską Partię Komunistyczną. Nie zrozumiał nawet zupełnie dokładnie o co chodzi. Zapamiętał tylko usłyszany rozkaz — budować barykady. Zdobywać broń. Broni nie miał, ale pamiętał jak się buduje barykady. Zaczął więc klecić ją w nadziei, że na coś się przyda. Sąsiedzi odmówili pomocy. Na tej ulicy nie padł ani jeden wystrzał. Praca staruszka poszła na marne. Nowe władze kazały usunąć zawalidrogi. Sąsiedzi w tym również nie chcieli brać udziału. „Niech rozbiera ten, kto budował!".

W Saint - Denis przed domem, z którego powiewał olbrzymi czerwony transparent ze sloganem „wstępujcie do Partii Rozstrzelanych", ciągnęła się długa kolejka. Tabliczka na drzwiach wskazywała, że mieści się tam Komitet dzielnicowy Francuskiej Partii Komunistycznej. W kolejce stali ludzie chcący wstąpić do Partii. Żadne z ugrupowań politycznych działających we Francji, nie poniosło podczas okupacji takich strat jak Partia Komunistyczna. Nie komuniści, a Katolicy nazwali ją Partią Rozstrzelanych. „W ciągu ostatnich dni 50 tysięcy robotników z przedmieść Paryża powiększyło szeregi Partii. Po pewnym czasie będąc przejazdem w Paryżu na drodze powrotnej z Holandii, zapytałem o stan liczebny Partii. Odpowiedziano mi „W samym Paryżu ilość naszych członków dochodzi do 200 tysięcy".

Na miejsce tych, którzy rozstrzelani zostali przez niemieckiego okupanta stawali ich bracia, synowie. Starzy rodzice zgłaszali się, by zastąpić polegle dzieci. Profesor o światowej sławie Paul Langevin zgłosił swój akces do partii, oświadczając, że chce zająć miejsce zięcia zamordowanego przez Niemców.

W komitecie dzielnicowym przyjęto nas z ostentacyjną uprzejmością i wielką dozą ostrożności... myślano, że jesteśmy Anglikami.

Francuzi podówczas odnosili się do Anglosasów z dużą nieufnością. Zbyt dobrze pamiętali oni mowę marszałka Smutsa w Izbie Gmin, w której udowadniał on konieczność podporządkowania się Francuzów woli Wielkiej Brytanii. Ostrożność natychmiast ustąpiła, gdy dowiedziano się, że jesteśmy Rosjanami. Zaczęto nas ściskać w ramionach i całować. Ze wszech stron pytali: „Jak wygląda Moskwa". Odpowiadaliśmy „Moskwa — stoi spokojnie". Chcieli wiedzieć wszystko. O Moskwie, o naszym kraju, o armii i życiu naszego narodu. Żądali od nas faktów. Z entuzjazmem porównywali swoją walkę z walką radzieckich ludzi.

Podziemie stało się twardą szkołą dla działaczy komunistycznych. Złożyli oni wielkie ofiary, ale z ognia walki wyszli silniejsi moralnie i stali się politycznie jeszcze bardziej zjednoczeni. Z odwagą patrzyli w przyszłość. Nie czuli żadnego zażenowania wobec wątpliwych wartości komplementów niepewnych przyjaciół, ani zmieszania wobec obelg ze strony wroga czy niedowierzania wczorajszych sojuszników. Ci sami Katolicy, którzy nazywali Partię Komunistyczną — Partią Rozstrzelanych, wypowiadali krytyczną opinię o komunistach jako działaczach politycznych czy mężach stanu. Pewien przywódca Narodowego Ruchu Republikańskiego, z którym miałem możność przeprowadzić długą rozmowę powiedział, nie ukrywając swej pogardy.

— Oczywiście komuniści są wspaniali jako bojownicy, mogą być nawet bohaterami, ale nigdy nie będą, proszę mi wybaczyć moją szczerość — mężami stanu. Jest w nich zbyt wiele nierealnego romantyzmu. Nietylko w ich czynach, ale w programie, ideologii. Polityka wymaga praktycznych posunięć, zręczności, sprytu i dyplomacji. To wszystko można zdobyć jedynie na drodze doświadczenia. A skąd u nich doświadczenie? Nie, oni nigdy nie staną się ludźmi na skalę państwową... **(d. c. n.)**



Fabryka radioodbiorników w Rydze przystąpiła do seryjnej produkcji modnego, dziewięciolampowego odbiornika.

MIASTECZKO na DŁONI

WSPÓLNA granica z Czechami — to pierwsza rzecz. Druga — to przyjazne porozumienie w sprawie tej granicy, wizyta Gottwalda, umowa gospodarcza, pierwszy maja spędzony przez Polaków w Pradze i w Ostrawie — a przez Czechów w Warszawie i w Katowicach. Otwarta granica: w Cieszynie wymieniamy opery, tam »Halka« — tu »Sprzedana narzeczona«, pakt o wzajemnej wymianie kulturalnej, podpisany przez Smetanę i Moniuszkę. Wymiana muzyków i śpiewaków, poetów i prozaików. Polscy górnicy mijają się na moście cieszyńskim z hutnikami czeskimi. Polscy pisarze z pisarzami czeskimi. My zwiedzamy Czechy, Czesi zwiedzają Polskę. Oglądnęliśmy. Dobrze. Co dalej? Już śpiew chóru polskiego przebrzmiał nad łąkami Ostrawy, już czeska pieśń ucichła pod popielatym niebem Katowic.

Żeby zostać w jakimś kraju, żeby utrwalić przyjaźń — trzeba tłumaczyć. **Tłumaczyć nie ludziom, że powinni się przyjaźnić — ale tłumaczyć książki.** Dlatego dobrze się stało, że AWIR wydał trzy książki czeskich pisarzy, **dobrze się stało**, że przetłumaczył je Hierowski.

Po dość licznych przekładach poezji czeskiej — AWIR umożliwił nam poznanie prozy. Miałem oryginał tylko jednej z tych książek — o tej zresztą chciałbym najwięcej powiedzieć. Autorem jej jest znany nam już z przełożonych **na język polski** w czasopismach nowel Jan Drda, książka nosi tytuł:

MIASTECZKO NA DŁONI

JĘZYK:

»Ze sklepienia kościoła obsypywał się czas. Nieubłaganie kurczyły się godziny, które mu jeszcze tu pozostawały. Uchodził z każdym zdziebełkiem wypadającym z gniazda jaskółki, z każdym drgnieniem muszych skrzydełek, z każdym słowem wypowiadanym przez proboszcza, z zawodzeniem kobiet, ze łzami cichego płaczu, które płyną jak sekundy regularnie i nieprzerwanie...«

»... Ten niedzielny wieczór był ciężki i łamiący, jak poległy pień dębu padającego na ziemię. Skrzydła plakatu zwisały bezsilnie, wiatr oderwał papier od gwoździków i ci, co chcieli czytać musieli przytrzymywać rogi rękami. ...Chłopcy... wciąż powracali pod afisz mobilizacyjny w próżnej nadziei, że w przepisach znajdą choć jedną furteczkę, która byłaby dla nich przeznaczona. Ale nikt nie mógł się wymknąć.

Krowy dręczone uciskiem w przepełnionych wymionach ryczały w oborach. Dziewczyny, które zapomniały o udoju, stały za stodołami i chwytały do białych chusteczek łzy sypiące się z rozerwanego różańca płaczu, podczas gdy kochankowie szeptali im w ucho wciąż tę samą pustą pociechę:

— Przecież... przecież ja wrócę...

Lecz żadna z nich nie myślała w tej chwili o dalekiej przyszłości. Każda ma przed oczyma swoje jutro i swoje pojutrze, puste jak otrzęsiona gałąź jabłoni, jak wymłócony snop, rozbity dzban. I dla owego jutro bez nadziei pragnęłaby uchwycić tej ostatniej nocy w sieś (powinno być: w sieć tej ostatniej nocy — Rec.) to wszystko, co płynęło jeszcze teraz na wyciągnięcie ręki, uścisk kochanka, gorące tchnienie szeptu, drżenie zębów pomiędzy jednym i drugim pocałunkiem«.

K O L O R Y :

»Przesłona ta zwolna ustępuje poza horyzont, a na zachodzie niebo zaczyna złocieć. W wysokim łuku, obejmującym więcej niż trzecią część sklepienia pomarańczowe anioły rozprowadzają łagodną przejściową zieleń«.

»Na zrębach panował straszliwy, duszny upał. Wywabił on wszystkie żmije na kamieniste, rozpalone słońce uskoki i brzeżki. Tylko białe trzepotanie bielinków nad fioletowymi łodygami bodiaków ożywiało martwotę zrębu«.

L U D Z I E :

»Górnik Buresz uśmiechając się poprzez mgłę bólu, podsunął rękę doktorowi jeszcze bliżej i drżąc z przejęcia, strachu i radości zarazem, mamrotał:

— Pierunie, pierunie, szczęście, że kość nie jest do niczego.

Ale zanim doktór zdobył kawałek bandaża, wpadli trzej nadzy do pasa, usmarowani sadzą ludzie i chwycili go za rękę: — Doktorze, chodźcie czym prędzej do Krosnarza, bo mu moc krwi ubywa.

— W porządku, przecież ja mogę zaczekać — cofnął swoją rękę Buresz.«

STOSUNEK DO TEMATU:

»Trochę cię wyśniłem, trochę wysnułem z fantazji, trochę zasłyszałem o tobie od ludzi, którzy — tak jak ja — nigdy w tobie nie byli.

Ale gdy tak chodzę po twoich ogrodach, których płoty od północy porastają mchem, gdy wsłuchuję się w pluskanie wody u studni ze zbiornikiem na rynku św. Barbary... gdy leżę pod kwitnącymi kasztanami, których białe świeczki gasi jedna po drugiej majowy wiatr, gdy ciskam kamykami do błyskających w wodzie płotek, leżąc na brzegu Wydrówki wśród rumianków i wiklin, mam nieprzepartą ochotę zwierzeń z tej zwariowanej miłości, którą mam dla tego domu straconego na zawsze, dla tej studni, dla krów podzwaniających na odwieczerz pełnymi wymionami, dla tego wielkiego dzwonu Jakuba, który Szwedów jeszcze pamięta, dla tej piwniczki, dolinki, muru otaczającego ogród...«

A K C J A :

toczy się w miasteczku Rukapań, które — jak głosi legenda — stworzył Bóg w pogodnym nastroju, gdy trochę szumiało mu wino w głowie — Odcisnął swoją prawicę na ziemi; tam gdzie przylgnęły palce, tam powstało pięć dolin rozprowadzających drogi miasteczka. Potem z gliny stworzył gospodarza Trantyńca, chłopa krępego o chytrych oczkach, a potem rozmnożyły się rody »tworząc jedną wielką, wzajemnie pomieszaną rodzinę, pełną swarów, zatargów...«

Bóg stworzył miasteczko — **a ludzie zaczęli tworzyć w nim życie** — już z własnej woli, własnym wysiłkiem, w miłości i w bólu. Płynęło wartkie i bogate, nie mógł go upilnować z plebanii proboszcz.

W jędrnej obrazowej prozie Drdy postacie są plastyczne, wyraźne, żywe, **wszystkie wydarzenia dzieją się naprawdę jak na dłoni**. Widzi się dokładnie wschody i zachody, kolory kwiatów i traw, barwę świtów i południ; ślepnie się w nocy. Dotyka się wraz z bohaterami wiklinowych gałązek i śliskiego węgorza. I pojmuje się tych wszystkich ludzi, ogromne bogactwo typów: kłusowników, burmistrza, parobka, górników, rolników, mieszczan, proboszcza...

Dobra, ludzka książka. Dużo spokoju i namiętności, wesołości i smutku. Radzimy wszystkim wyjechać na krótkie (niestety) wczasy do Rukapani, »miasteczka na dłoni«.

PRZEKŁAD:

bardzo dobry.

Dwa pozostałe tłumaczenia Hierowskiego, wydane przez **AWIR** — to »Turysta mimo woli« **Adolfa Hoffmeistra, i E. Bassa** »Klub jedenastu«.

»Turysta mimo woli« — to zabawna i pogodna opowieść znakomitego czeskiego humorysty o pechowych perypetiach dobrodusznego »Szwejka w cywilu« — Jana Prokopa. Z tak sympatycznym bohaterem — nie zważając na niewygody podróży i kolczaste druty, czytelnik chętnie będzie wędrować. Wartość książki podnoszą liczne doskonałe karykatury autora.

Trzeci przekład — to **Edwarda Bassa »KLUB JEDENASTU«.**

Ubogi chłopina spłodził jedenastu synów. Kupił im piłkę, urządził boisko, nauczył kopać. Synowie rozpoczęli oszałamiającą karierę w tej dobrej, sportowej powieści. Ale piłka nożna nie należy do mego resortu, niechętnie przekraczam moją znajomość rzeczy.

A. WYDRZYŃSKI